



# DZIENNIK POLSKI



Fot. Marian Żyła

## Święto patrona naszych trudnych czasów

(Inf. wł.) Wierni wzięli wczoraj udział w uroczystościach religijnych zorganizowanych na placu Rynku Głównego w Krakowie z okazji dziękczynienia za kanonizację św. Brata Alberta, której akt 12 listopada 1989 roku ogłosił w Rzymie Ojciec Święty Jan Paweł II. Zgromadzonych powitał metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski.

Marii Panny w Warszawie w roku 1847.

W godzinach porannych na ołtarzu połowym ustawionym przed bazyliką Mariacką złożone zostały relikwie św. Brata Alberta. Z udziałem kardynałów i biskupów polskich biorących udział w zakończonej w sobotni

(Dokończenie na str. 2)

## NIEMIECKI POŚPIECH

— czytaj na stronie 2

## MROŻEK FESTIVAL Ekspozycje, filmy i... teatralny maraton

(Obsł. wł.) Krakowski Festiwal, urodzinowy prezent dla Sławomira Mrożka, zawiadnął teatrami, salami wystawowymi, dziś wkracza w mury UJ z czterodniową sesją naukową, pełno go też na ulicach.

lińskiego, „Zabawa”, w reż. I. Wollen, „Kontrakt” w reż. K. Dejnika. W ramach przeglądu filmów Mrożka pokazano „Wyspę róż”.

Mocnymi akcentami plastycznymi minionych dni były wer-



A MOŻE WYPIJEMY KÖNIGSCHAFTA 2

nisaże. W Galerii STU z nabożeństwem, pełną aprobata i zachwytem oglądano rysunki Mistrza Muzeum Teatralne zaprezentowało Mrożka z czasów, gdy rozpoczynał swą karierę sceniczną w Krakowie — którą dziś pamięta, że pierwszym teatrem, który wprowadził go do

swego repertuaru była „Grotoska”. Za sprawą Zofii Jaremo-wej, reżysera spektaklu, w grudniu 1959 r. odbyła się tam premiera „Męczeństwa Piotra Ohe-ya”, ogólnoteatralne wydarzenie i pełen sukces. Potem przyszły: „Czarowna noc”, „Dom na granicy”, „Letni dzień”. Liczne zgromadzone teatralia: dekoracje, maski, kostiumy, zdjęcia, przenoszą nas w czas tamtych premier.

Ale Mrozek wciąż odczytywany jest na nowo przez kolejne

(Dokończenie na str. 2)

## W lepszej sytuacji są Turcy

## Berlin Zachodni mniej nam przychylny

(Inf. wł.) Z szacunków Biura Senatu ds. Cudzoziemców RFN wynika, że w Berlinie Zachodnim przebywa obecnie ok. 22 tys. Polaków, z których tylko połowa ma zezwolenie na pobyt w tym mieście. W rejestrze Biura widnieje 2 tys. polskich narznięć osób poszukujących pracy. Jeśli jej nie znajdą w najbliższym czasie, zostaną z Republiki Federalnej wydaleny. Nowa, przygotowywana właśnie ustawa o cudzoziemcach zawiera przepis o deportacji z terenu kraju osób, które nie mogą się utrzymać z pracy. — Szanse na pozostanie mają jedynie ci, którzy przebywają w tym mieście

i w ogóle w RFN dłużej niż 8 lat.

W o wiele lepszej sytuacji są Turcy, nawet bez kwalifikacji, zatrudniani w pierwszej kolejności. Wynika to z faktu umowy wiążącej oba kraje: RFN i Turcję.

Senator Anna Bogucka-Skorońska, sekretarz „Wspólnoty Polskiej”, która przebywała ostatnio w Berlinie Zachodnim twierdzi, że szczególnie trudna sytuacja Polaków w tym mieście, spowodowała konsolidację

(Dokończenie na str. 4)

## Tragedia w Nigerii

LAGOS (TASS). Ponad 50 uczniów i nauczycieli poniosło śmierć, zaś 80 zostało rannych. Podczas zajęć zawałił się budynek college'u w mieście Port Harcourt, położonym 500 km na wschód od stolicy Nigerii.

Według wstępnych danych, budynek zawałił się wskutek tego, że mury lekkiej, dwukondygnacyjnej budowli nie wytrzymały ciężaru dobudowanego drugiego piętra.

ryce. Po śmierci wielkiego Polaka umieszczono je w specjalnej urnie. Spoczywało przez lata w domu pogrzebowym w Nowym Jorku. Powoli zapomniano o tym niezwykłym „depozycie”, a kiedy właściciel domu nakręcony w języku angielskim film — opowiada o ostatniej woli Paderewskiego — o tym by jego serce pozostało w Ame-

(Dokończenie na str. 4)

## UW stracił rację bytu

BONN (PAP). Premier Węgier Jozsef Antall, który w najbliższy wtorek przybywa do RFN z oficjalną, czterodniową wizytą, oświadczył w wywiadzie dla „Welt am Sonntag”, że jego kraj „w żadnym wypadku nie chce pozostać członkiem Układu Warszawskiego, który w obecnych warunkach stracił sens istnienia. Zabiegamy o to, aby do 1991 roku ułożyć jako organizacja wojskowa został rozwiązany” Węgry — powiedział premier — uczynią wszystko, aby jeszcze w tym dziesięcioleciu zostać pełnym członkiem EWG.

## Dar Boba Lewandowskiego dla Tarnowa

## Film o ostatniej woli Paderewskiego

(Inf. wł.) W rodzinnym Tarnowie przebywa od kilku dni Wojciech Minicz, dziennikarz, pracownik sekcji polskiej „Głosu Ameryki”. W siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej przekazał on na ręce dr. Franciszka Pulita, dyrektora Fundacji Paderewskiego dar od Boba Lewandowskiego z Chicago, znanego w kręgach polonij-

nych z audycji radiowych i telewizyjnych w języku polskim. Darem tym jest film o małym znanym w kraju zdarzeniu, związanym z Paderewskim.

„Serce Ignacego Jana Paderewskiego” — taki tytuł nosi nakręcony w języku angielskim film — opowiada o ostatniej woli Paderewskiego — o tym by jego serce pozostało w Ame-

ryce. Po śmierci wielkiego Polaka umieszczono je w specjalnej urnie. Spoczywało przez lata w domu pogrzebowym w Nowym Jorku. Powoli zapomniano o tym niezwykłym „depozycie”, a kiedy właściciel domu nakręcony w języku angielskim film — opowiada o ostatniej woli Paderewskiego — o tym by jego serce pozostało w Ame-

(Dokończenie na str. 4)

## Perspektywy ruchu obywatelskiego

# Sojusz dla demokracji

Przemówienie Tadeusza Mazowieckiego • Oświadczenie Lecha Wałęsy

Z udziałem premiera Tadeusza Mazowieckiego w Sali Kolumnowej Sejmu odbyło się spotkanie Komitetów Obywatelskich, poświęcone perspektywom ruchu obywatelskiego po wyborach samorządowych.

Jak wynika z dokumentu przygotowanego przez zespół analiz wyborczych OKP, pn. „Między obywatelstwem a biernością” głównymi powodami pójdźcia do urn były: nadzieja na wyłonienie lepszych nowych radnych, chęć uczestnictwa w wolnych wyborach i przyczynienia się do likwidacji nomenklatury. Uchylenie się od głosowania wynikało bądź z braku zainteresowania polityką, bądź niewiary w przyszłość i braku zaufania do rządu, bądź (rzadziej) samorządu. Wybór między głosowaniem a absencją był przede wszystkim wyborem pomiędzy obywatelstwem a wycofaniem się z życia politycznego, a do pewnego stopnia także formą plebisytu oceniającego rząd, zwłaszcza zaś jego politykę gospodarczą.

Zwracając się do uczestników spotkania — przedstawicielei komitetów obywatelskich z całego

kraju premier Tadeusz Mazowiecki podkreślił wagę, jaką przywiązuje on do roli tych komitetów tak na szczeblu lokalnym, jak i w skali całego kraju. Widzę w nich — powiedział — podstawową siłę w budowie de-

mokracji, choć nie jedyną, bo przecież chodzi nam o budowę demokracji pluralistycznej. Zwracam się do was — zaapelował — abyście stanowili oparcie dla rządu, nie dla ludzi w nim, ale dla linii, którą oni reprezentują.

Premier omówił zadania rządu w trzech sferach — wprowadzanie struktur demokratycznych,

(Dokończenie na str. 4)

## Powrót do idealów: „Bóg — Honor — Ojczyzna”

# Przysięga komandosów



Fot. Marian Żyła

(Obsł. wł.) Pierwsze ślubowanie według nowego ceremoniału i nowa roty treści złożyli wczoraj w obecności swego dowódcy ppik dypl. Władysława Sokola żołnierze młodego rocznika dwóch batalionów VI Pomorskiej Brygady Desantowo-Szturmowej im. gen. Stanisława Franciszka Sosabowskiego. Po hymnie i przysiędze złożonej na sztandar do młodych komandosów przemówił ksiądz kapelan ppik Zygmunt Gola: „W dniu waszej dojrzałości (...) Bez względu na światopogląd — pokój Wam” — powiedział m. in. nawiązując do polskich, patriotycznych ideałów wojskowych zawartych w haśle: „Bóg — Honor — Ojczyzna”. Żołnierze trzymali w tym czasie prawie dłoń na pier-

siach. Ceremonię zakończyła odegrana przez orkiestrę rota: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...” (żym)

## Targi zakończone — zyski podliczy czas

(Z Poznania od naszego wysłannika)

Tym razem nikt nie sumował chyba wielkości kontraktów zawartych przez Polskę z handlowymi partnerami podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich, które właśnie wczoraj dobiegły końca. Widać z tego wyraźnie, że skończył się czas ceremonii podpisywania dawno powziętych decyzji.

Konfrontacja polskich możliwości wytwórczych z zagraniczną konkurencją nie wypadła pomyślnie. Ale ważne jest to, że zagraniczni goście chcą do nas przyjeżdżać wierząc, że ma to ekonomiczny sens. Zdarzały się i takie sytuacje, w których zdolaliśmy pokazać własne atuty. Oto np. dr Jerzy Wojciechowski z Laboratorium Katalizy Stosowanej z Krakowa wprost z poznańskich Targów udał się do Londynu aby tam — na zaproszenie angielskich specjalistów — przedstawił prace konwerterów katalizacyjnych, które są jego wynalazkiem opatentowanym w wielu krajach świata.

Nie sądzę jednak, aby tak budujących przykładów dano się znaleźć zbyt wiele. Cieszymy się jednak i z tego co jest, gdyż rzadko rozpacz podpowiada dobre rozwiązania. A że wciąż chcą nas widzieć jako swych partnerów w poczynaniach handlowych i produkcyjnych, wielu targowych gości zamówiło już miejsce w pawilonach wystawowych podczas przyszłorocznej imprezy.

TOMASZ DOMALEWSKI

## ROZMOWA „DZIENNIKA”

# Wierny ideałom „Solidarności”

Z prezydentem-elektem Nowego Sącza, 36-letnim absolwentem prawa UJ — JERZYM GWIŹDZEM rozmawia Sławomir Sikora.

— Co pana skłoniło do walki o prezydencki fotel? Przed laty ubiegał się pan o tę funkcję i przegrał Pan...

— To było dawno. Podejrzewany jestem o różne rzeczy: o osobiste ambicje, chęć władzy. Zapewniam, że to nieprawda. Zgodziłem się kandydować, bo moje miasto jest mi miłsze nad wszystkie inne i jemu, jego mieszkańcom chcę poświęcić swoją wiedzę, energię, doświadczenie.

— Jaki Pan prezydent przyjmie styl pracy?

— Demokratyczny. Nie obiecuję, że będzie łatwo, bo czasy nie są łatwe. Zarząd przeze

mnie kierowany będzie stanowczy i konsekwentny w realizacji podjętych decyzji i lojalny w stosunku do Rady Miasta.

— Jak Pan widzi relacje pomiędzy Zarządem Miasta, a Komitetem Obywatelskim?

— Podzielam zdanie Lecha Wałęsy: nie jest możliwe utrzymanie struktur Komitetów Obywatelskich. W najbliższych dniach złożę rezygnację z wiceprzewodniczącego MKO w Nowym Sączu, ale, co podkreślam, zostanie wierny ideałom „Solidarności”.

— Jaka Pan ma wizję Nowego Sącza?

— Uważam, że nie powinno to być miasto zbyt duże, ale nie zaściankowe. Widzę je czystym, estetycznym, prawnie zarządzanym, gospodarnym, zasobnym.

(Dokończenie na str. 4)

**REDAKTOR  
DEPESZOWY  
PODAJE:**

**SPADA POPULARNOŚĆ  
GORBACZOWA**

Sondaże socjologiczne prowadzone w 12 regionach ZSRR w okresie od stycznia do maja br. przez moskiewską Wyższą Szkołę Partyjną — uważaną za bastion zwolenników „platformy demokratycznej” w KPZR — wskazują na systematyczny spadek popularności M. Gorbaczowa i N. Ryzkowa, a także spadek zaufania do podstawowych instytucji politycznych. Pod koniec marca na pytanie kto z politycznych przywódców w Związku Radzieckim cieszy się największym autorytetem — 46 proc. wytypowało Michaiła Gorbaczowa. Na początku czerwca odsetek ten zmalał już do zaledwie 19 proc. W przypadku Nikołaja Ryzkowa wskaźniki były następujące: w marcu głosowało za nim 20 proc. ankietowanych podczas gdy na początku czerwca tylko 7 proc. Systematycznie rośnie natomiast popularność Borisa Jelcyna: w marcu popierało go 18 proc., a na początku czerwca — 40 proc. Jak dowodzą wyniki badań moskiewskiej szkoły partyjnej, radziecka opinia publiczna jest bardzo krytyczna wobec Biura Politycznego. Pełne zaufanie do tej instytucji deklaruje tylko 8 proc. członków KPZR.

**KALENDARZ WJĘCIA  
POLSKI DO EUROPY**

Zbigniew Brzeziński oświadczył, że Polska powinna zabiegać o uzyskanie od EWG kalendarza integracji naszego kraju ze wspólnotą i przyznać temu celowi „najwyższy priorytet”. Takie dalekosiężne plany, rozłożone na etapy, choćby na 5—10 lat, dałyby społeczeństwu polskiemu poczucie kierunku i pokazały, co w ostatecznym rezultacie przyniosą mu obecne wyrzeczenia — powiedział były doradca prezydenta USA do spraw bezpieczeństwa narodowego. Przemawiając w sobotę wieczorem w Waszyngtonie na zjeździe Polskiego Instytutu Naukowego, Brzeziński wyraził też nadzieję, że Lech Wałęsa i premier Mazowiecki będą w stanie opracować „wspólny program polityczny dla Polski”.

**NISZCZYLI AKTA MSW**

Jak informuje „Rzeczpospolita” — zakończono wyjaśnianie przypadków palenia akt resortu spraw wewnętrznych — mających miejsce w drugiej połowie ub. roku i początkach tego roku. Kierownictwo Urzędu Ochrony Państwa poinformowało, że akta postępowania wyjaśniającego przeprowadzonego przez Biuro Śledcze MSW przekazano już prokuraturze. Z oświadczeń znajdujących się w aktach postępowania wyjaśniającego wynika, że zniszczenie materiałów operacyjnych nastąpiło w wyniku poleceń części kierownictwa MSW: gen. Henryka Dankowskiego (obecnego wiceministra spraw wewnętrznych), gen. Tadeusza Szczygła — b. dyrektora departamentu studiów i analiz, gen. Krzysztofa Majchrowskiego — b. dyrektora departamentu ochrony konstytucyjnego porządku państwa, płk. Jerzego Karpacza — zastępcę szefa, a od 1 listopada ub. r. szefa SB. Polecenia zniszczenia dokumentów były też przekazywane z departamentu ochrony gospodarki, którym kierował gen. Józef Sasin. Z materiałów sprawy wynika, że jednym z głównych powodów decyzji o niszczeniu dokumentów była obawa przed ujawnieniem szczegółów dotyczących zwalczania opozycji, głównie „Solidarności” oraz Kościoła.

Opracował:

**KAZIMIERZ STAROWICZ**

**I Zjazd ZHP - 1918 Okręgu Małopolska  
Harcerstwo zawsze różnorodne**

(Inf. wł.) Czy pluralizm, podział potrzebne są harcerstwu? Zdaniem przewodniczącego ZHP — 1918 — hm. Kazimierza Wiatra: zdecydowanie nie. Harcerstwo było przed wojną organizacją jednolitą, ale na poziomie drużyny, zastępu występowały zawsze spore różnice. Wielość w jedności była jedną z najpiękniejszych cech harcerstwa. Drugą — uznanie dla wartości patriotycznych, niepodległościowych i duchowych.

„Istnieje dzisiaj — twierdzi hm. Kazimierz Wiatr — zagrożenie, że harcerstwo sprowadzi się do poziomu skautingu. Odrzuca się kwestie narodowe mówiąc, że wchodzimy do Europy. Sądzę jednak, że możemy być wspaniałymi Europejczykami, pozostając wspaniałymi Polakami”.

Harcerstwo jest podzielone. ZHP — 1918 — nawiązuje do modelu harcerstwa międzywojennego.

„Nie rejestrowaliśmy się — powiedział reporterowi „Dziennika” przewodniczący Zarządu Okręgu Małopolska hm. Krzysztof Krzyżanowski — gdyż Związek nie został rozwiązany, ale zlikwidowany. Hasło odrodzenia ZHP z 1938 roku rzucił legendarny naczelnik Szarych Szeregów, harcmistrz Rzeczypospolitej Stanisław Broniewski. Zadaniem jest trudne, ale wierzymy, że harcerstwo potrzebne jest

społeczeństwu. Świadectwem tego jest działalność coraz liczniejszych społecznych Komitetów Odrodzenia ZHP.

Obok ZHP — 1918 — istnieje Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Polska Organizacja Harcerska, Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego i Związek Harcerstwa Polskiego, określając przez oponentów mianem oficjalnego lub reżimowego. Czy porozumienie pomiędzy tymi organizacjami jest możliwe? Zastanawiano się nad tym także podczas I Zjazdu Okręgu Małopolska ZHP — 1918, który obradował wczoraj w Krakowie. Zdaniem hm. Kazimierza Wiatra, który jest także przewodniczącym Komisji Zjazdowej ZHP, trudno przewidzieć. W każdym razie w zjeździe ZHP, który był może odczytaniem się jeszcze w tym roku, weźmie udział 600 de-

legatów reprezentujących wszystkie organizacje.

Mimo różnic harcerze współpracują ze sobą w wielu dziedzinach. Tzw. Wydział Wschodni, który stanowi pozostałość po harcerstwie podziemnym (pracujące w nim reprezentują ZHP — 1918 i ZHR) zajmują się m. in. pomocą w tworzeniu drużyn harcerskich na Litwie i na Ukrainie. Hm. Krzyżanowski powrócił właśnie z Ukrainy, skąd przywiózł bardzo pozytywne deklaracje działaczy „Ruchu” wobec polskiej inicjatywy. Wsparcie dla niej (także materialne) zamierza przekazać Fundacja im. Andrzeja Bobuli w Montrealu.

I Zjazd ZHP — 1918 wybrał nowe władze. Przewodniczącym Zarządu Okręgu Małopolska został hm. Tadeusz Twardosz.

(mich)

**Niemiecki pośpiech**

BERLIN (PAP). Z niespodziewanym wnioskiem wystąpiła na wczorajszym, nadzwyczajnym posiedzeniu Izby Ludowej frakcja DSU. Zaproponowała podjęcie uchwały o natychmiastowym przystąpieniu NRD do Republiki Federalnej. Wprowadzenie debaty nad tym wnioskiem do porządku dziennego

obrad zaaprobowano 2/3 obecnych na sali posłów. Przeciw głosowali tylko członkowie frakcji PDS i „Sojuszu 90”.

Na posiedzeniu Izby Ludowej obecni byli kanclerz Helmut Kohl, przewodnicząca Bundestagu Rita Suessmuth i przewodniczący zachodniemieckiej SPD Hans Vogel.

Izba Ludowa NRD postanowiła jednak odesłać do właściwych komisji parlamentarnych wniosek frakcji Niemieckiej Unii Socjalnej (DSU), aby uchwaliła deklarację o natychmiastowym przyłączeniu się do RFN na mocy art. 23 konstytucji zachodniemieckiej. Takie potraktowanie wniosku zalecił zresztą premier NRD, Lothar de Maiziere (CDU). DSU wchodzi w skład koalicji rządzącej w NRD.

**Baltycka jedność**

RYGA (TASS). Przedstawiciele ruchów ludowych Łotwy, Litwy i Estonii w uchwalonym w sobotę apelu do parlamentów tych trzech republik bałtyckich stwierdzili, że „nikt nie ma prawa żądać, anulować, czy zawiesić aktów niepodległości” oraz że „cofnięcie się wyraża szkodę ruchowi demokratycznemu”.

Przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Vytautas Landsbergis w wygłoszonym przemówieniu na zgromadzeniu bałtyckim podkreślił konieczność zespolenia wysiłków. „Powinniśmy bardzo mocno trzymać się za ręce, by nic ich nie rozłączyło oraz aby nie został rozerwany bałtycki łańcuszek” — powiedział.

**Neutralny pas**

MADRYT (PAP). Stworzenie neutralnego pasa między Związkiem Radzieckim a Niemcami, złożonego z Polski, Czechosłowacji i Węgier, zaproponował były amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger, występując w Barcelonie z odczytem na temat „Zagrożenia i szans nowej Europy”. Trzy wymienione kraje miałyby też być poddane ścisłej międzynarodowej kontroli w zakresie swych sił zbrojnych. Ten projekt H. Kissinger połączył z odrzuceniem idei nowego zbrojowego systemu bezpieczeństwa w Europie, bazującego na ograniczeniu dotychczasowej roli obu supermocarstw.

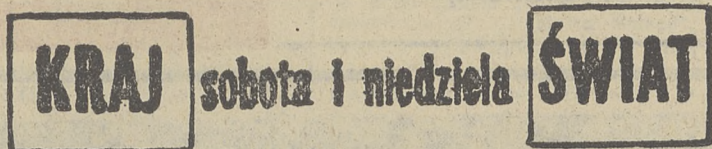
Henry Kissinger wyraził pesymizm co do szans perestrojki i Michaiła Gorbaczowa. Zachód powinien więc — jego zdaniem



**Nieco cieplej**

Polska jest w obszarze słabo zróżnicowanego obniżonego ciśnienia. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i lokalnie przelotny deszcz, możliwa burza. Temperatura maksymalna dniem od 17 do 21 st., a minimalna w nocy od 8 do 12 st. W Tatrach dniem 4, nocą 2 st. Wiatr słaby, okresami umiar-

kowany, mienny, a przeważnie niechodnego, tylko w czasie burz silniejszy.  
Prognoza orientacyjna na następną dobę: zachmurzenie przeważnie umiarkowane, na ogół bez opadów. Nieco cieplej.  
Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 17 bm. godz. 15: 740,5 mm, tj. 997,3 hPa — niewielkie wahania.  
Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 4.30, a zaszło o 20.52. Dzień jest dłuższy o 8 godzin, 17 minut i 16 sekund 22 minuty. Będzie to jeden z najdłuższych dni roku. (k)



UROCZYSTOŚCI „BOŻEGO CIAŁA” W ORVIETO. Z okazji obchodzonego we Włoszech w niedzielę święta „Bożego Ciała” Papież odbył swą kolejną, 87. już na terenie tego kraju wizytę pasterską w Orvieto, ok. 80 km na północ od Rzymu. Po uroczystościach religijnych Papież odwiedził więźniów w miejscowym zakładzie karnym.

JARUZELSKI PRZYJĄŁ CIOSKA. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Wojciech Jaruzelski przyjął Stanisława Cioska — ambasadora Polski w Związku Radzieckim. 17 bm. przyjął go także prezes Rady Ministrów Tadeusz Mazowiecki.

SDRP NAWIĄZUJE KONTAKTY Z KPCh. W ramach nawiązywania kontaktów z partiami socjaldemokratycznymi i reformującymi się partiami komunistycznymi członek Centralnego Komitetu Wykonawczego, sekretarz ds. międzynarodowych SdRP, prof. Tadeusz Iwiński przebywał w Pekinie, gdzie przeprowadził rozmowy z członkami kierownictwa KPCh.

STRAJK W MIAWIE ZAWIESZONY. Po trzygodzinnych rozmowach w podpisany przez Lecha Wałęsę, członków komitetu protestacyjnego i przewodniczącego Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” Aleksandra Zarębę komunikacie stwierdza się, że mając na uwadze dobro najwyższe, jakim jest wolna ojczyzna zawieszają się akcje protestacyjna, blokadę dróg i zakładu mleczarskiego w Mławie oraz innych zakładów: zawieszają się po to, by 3 lipca 1980 r. pod szyldem NSZZ RI „Solidarność” ogłosić akcję protestacyjną w ramach której musi się wynegocjować opłacalne warunki produkcji mleka.

MSZA POD ŚCIANĄ STRACEN W OŚWIECIMIU. W 50. rocznicę pierwszego transportu więźniów do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, pod ścianą straceń przy bloku 11, tzw. bloku śmierci, biskup Julian Grobicki odprawił dla byłych więźniów Auschwitz uroczystą mszę w intencji ofiar i więźniów tego hitlerowskiego obozu zagłady.

ODZYSKANO OBRAZY Z KLASZTORU W HENRYKOWIE. Po dwóch tygodniach intensywnych poszukiwań, policja z Zabkowie Śląskich (woj. wałbrzyskie), odzyskała pięć cennych obrazów z początków XVIII wieku ze szkoły Willmanna, skradzionych w nocy z 31 maja na 1 czerwca z kościoła Najświętszej Marii Panny przy klasztorze Cystersów w Henrykowie.

EKSPLOZJA BOMBY W LOKALU KP AUSTRII. Na 100 tys. szylingów ocenia się straty materialne w lokalu organizacji Komunistycznej Partii Austrii w Linzu, powstałe wskutek wybuchu bomby, podłożonej przez nieznanych zamachowców. Ofiar w ludziach nie było.

**KGB przekaze nam liste  
polskich więźniów ze Starobielska**

MOSKWA (PAP). W związku z publikowanymi w prasie radzieckiej informacjami o odkryciu koło Charkowa grobów polskich oficerów z obozu starobielskiego, rozstrzelanych przez NKWD, konsul generalny RP Michał Żórawski złożył w radzieckim MSZ notę, zwracając się o zajęcie w tej sprawie przez

stronę radziecką oficjalnego stanowiska. Wystąpił także z prośbą o dopuszczenie przedstawiciela Polski do prac przy ekshumacji grobów.

W tych dniach z przedstawicielami kierownictwa zarządu KGB w Charkowie spotkał się również konsul generalny RP w Kijowie R. Polkowski. Jak stwierdził szef charkowskiego KGB, generał Nikołaj Gibadulow, można być w 99 proc. pewnym, że w kwadracie nr 6 parku leśnego koło Charkowa pogrzebani zostali rozstrzelani oficerowie polscy. Rozstrzelawo ich w charkowskim więzieniu, a zwłoki wywożono do lasu. W kwadracie nr 6 spoczywają — na co wszystko wskazuje — szczątki około 2 tys. rozstrzelanych obywateli radzieckich oraz około 3 tys. obywateli innych krajów, w tym Polaków. Świadczą o tym znalezione na miejscu szczątki umundurowania.

Kierownictwo charkowskiego KGB ogłosiło, że śledztwo w sprawie odkrytych grobów już niedługo zostanie zakończone. Władze KGB Ukrainy zapowiedziały z kolei, że już w najbliższych dniach przekazażą konsulatowi w Kijowie listę wszystkich polskich więźniów ze Starobielska.

**Święto patrona**

(Dokończenie ze str. 1) wieczór konferencji plenarnej Episkopatu Polski, odbyła się koncelebracja pod przewodnictwem metropolity wrocławskiego kardynała Henryka Gulbinowicza — msza podczas której okolicznościową homilię wygłosił biskup częstochowski Stanisław Nowak.

Św. Brat Albert — stwierdził — był wspaniałym przykładem człowieka, ojca ubogich i wydziedziczonych. Dziś chcemy się opowiedzieć za drogą, która kroczył. Drogą, którą był człowiekiem — jako obraz Boga. Brat Albert był wierny człowiekowi aż do heroizmu. O świętości Brata Alberta — patrona naszych trudnych czasów jak powiedział o nim Jan Paweł II — przekonani byli już ludzie mu współczu-

ni — powszechnie uważany był za polskiego św. Franciszka XX wieku. Akt kanonizacji jest ukazaniem światu postaci św. Brata Alberta — Adama Chmielowskiego — jako wzoru na czasy dzisiejsze — podkreślił biskup Nowak.

Życie Adama Chmielowskiego — św. Brata Alberta, przypadło na ostatni okres narodowej niewoli i przemian społeczno-gospodarczych, zachodzących na ziemiach polskich i w Europie — stwierdzili w komunikacie z zakończonej 241 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski — polscy biskupi, polecając św. Albertowi trudny aktualny okres przemian w Polsce i w Europie i udzielając pasterskiego błogosławieństwa rodzinom w kraju i za granicą. (ks)

**Festiwal Mroźka**

(Dokończenie ze str. 1) pokolenia twórców. Jak czynią to studenci Lidii i Jerzego Skarżyńskich, słuchacze dwuletniego Studium Scenografii ASP w Krakowie — na pytanie to przynosi odpowiedź wystawa projektów scenograficznych w Galerii ASP. Młodych puszczone na szeroką wodę, ale z trudnymi zadaniami scenograficznymi poradzili sobie obiecująco. Państwo Skarżyńscy twierdzą: „wydaje nam się, że ekspozycja najbardziej może zainteresować samego Mroźka. Może go rozbawiać, ale może i zastanowić jak czytają go dzisiaj w Krakowie przyszedł prawdopodobnie realizatorzy jego sztuk”.

Co działo się w ramach maratonu teatralnego? Wytrwały uczestnik festiwalu mógł ocenić „Polowanie na lisa” w wykonaniu teatru „Miniatura” z Gdańska, „Tango” przywiezione przez zespół z Zurychu, „Wesele w Atomach” pokazano na scenie plenarnej przez krakowski „Stygmaty”, „Rzeźnia” zrealizowana przez Stary Teatr w reż. Waldemara Śmigasiewicza wzbudziła wiele kontrowersji. Sztuka

rozpadająca się od wewnątrz, bez klarownej koncepcji reżyserkiej, przyniosła jednak interesujące kreacje Tadeusza Huka, Mieczysława Grabki i Marii Zajacówny-Radwan. Fakt, że spektakl oklaskiwała publiczność na stojąco należy tłumaczyć obecnością Autora — na scenie, pośród aktorów zbierał dowody wielkiego uznania.

W ogóle przyznać trzeba, że Sławomir Mroźek pracowicie spędza swe 60-te urodziny uczęszczając w imprezach tam, gdzie jest to możliwe, zawsze w towarzystwie małżonki Susany. Nie traci też cierpliwości, gdy swą powinność czynią fotoreporterzy, ekipy telewizyjne, gdy otaczają go ciasnym kółkiem łowcy autografów. Podczas pierwszego spotkania z festiwalową publicznością powiedział: „Ponieważ jestem satyrykiem, czyli człowiekiem mało oficjalnym i czasem mało przyjemnym, posłusznie stara piosenką góralską: „Hej, wiadom ci mnie, wiadom, ej co-sik mnie sie zdaje, ze mnie... bedom”.

**JOLANTA LUDZMERSKA-ZYLA**

**NOTOWANIA  
WALUTOWE**

Dzisiaj o godz. 12 w kantorze „AmsBank” przy ul. Tarłowskiej 21 (przeznaczone Związkiem) odbędzie się losowanie specjalnej premii — bezpłatnego przejazdu luksusowym autokarem do wybranego miasta w RFN i z powrotem — dla wszystkich tych, którzy do ubiegłego piątku włączyli do sprzedaży lub kupili w tym kantorze walutę o wartości 1 mln zł. A oto notowania dolarów z minionej soboty:

Szweska 15 (Firma Handlowa Łódzka): 9500—9650  
Gardarska 14 („Vabank”): 9450—9650

Rynek Główny 6 („Student-Service”): 9450—9580  
Pstrowskiego 25 (Firma Handlowa Łódzka): 9450—9650  
Sławkowska 3 („Juventur”) i al. Sławkowska 44 („Zempol”): 9550—9700.

NA zakupy do Hamburga z „CENTUSIEM” za 456.000.— Wyjazdy 5.07 w godzinach rannych, powrót 7.07 — około południa — Kolejne: 10—12.07. 15—17.07, 19—21.07, 23—25.07, 29—31.07. Informacje, al. Słowackiego 48, III piętro, tel. 33-84-70. g-21880

SPRZEDAM „Mora” dwuoblegowy. — Zielone 20/3A. g-21163

BIURO Podróży JTT oferuje: zwołanie paszportów do RFN, Europy Zachodniej oraz Kanady i Australii, ubezpieczenia „WESTY” i luksusowe autokary do RFN. Kraków ul. Siewierskiego 33, tel. 34-16-29. g-20154

VIDEOFILMOWANIE — 66-18-59. g-15382

DO Berlina Zachodniego z KRAKTUREM 2 razy w tygodniu — za 120.000.— zł. Informacje: al. Słowackiego 48, III piętro — tel. 33-84-70, 33-84-70. (9-16). g-21506

AVIE A-21 — kupię Tel. 31-66-48. g-21861

SPRZEDAM grubościówkę 800 mm. Krzeszowice — tel. grzeźnościowy 200-79. po 16. g-21929

ZNÓW potaniała suprema — Tel. 34-12-85. g-21876

BISA — sprzedam. Tel. 21-26-32. wieczorem. g-21882

SPRZEDAM overlock, dziurkarka, stebnowka. Tel. 78-27-18. g-21811

SPRZEDAM Flata 126 p. 1985. — Tel. 43-69-36, po 16. g-21940

DOM koło Wieliczki — sprzedam lub zamienię na mieszkanie. Oferty 21936 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-21934

DOMEK na działkę 3x5 m — sprzedam. Tel. 11-31-43. g-21934

WOZEK inwalidzki, spalnowy — sprzedam. 55-64-70. g-21930

FLIZOWANIE — tynkowanie. — Tel. 47-52-49. g-21966

TV color Rubin 714 p — sprzedam. — Kraków, Jasna 14. g-21920

SPRZEDAM 126 p. 1979. — Myślenice, 20-179. g-21951

MAGIEL — sprzedam. Tel. 66-66-35. g-21889

ZAKŁAD tapicerski przyjmuje tapicerów meblowych na korzystnych warunkach. Tel. 78-32-84. g-21884

SPRZEDAM magiel elektryczny. Nowy Sącz, Romera 8. g-21947

**Ogłoszenia  
Ekspresowe**

**Tanio i pewnie!**

**WIEDŃ Z „GLOBUSEM”**  
Koncesja austriacka  
Kobiety niżka dzieci bezpłatnie.

Bilety:  
Wiedeń — 1150 Jadengasse 3/12.  
Kraków — ul. Kopernika 32, tel. 21-42-61. 85-31-20.

KIOSKI wykonujemy. Tel. 44-66-36. g-21881

KUPIĘ działkę budowlaną, uzbrojona. — Tel. 43-13-13. g-21916

POSZUKUJĘ mieszkania min. 3-pokojowego z telefonem — do wynajęcia. Tel. 87-89-79. g-21947

OKAZJA! Koncesjonowany przewóz towarów Star 200 skrzynowy z kiprem, ład. 6 ton do wynajęcia, z ekpą ładownicą. Ceny konkurencyjne do uzgodnienia — 20 proc. bonifikacji przy zatrudnieniu na okres dłuższy. Tel. 44-89-84. g-21873

LOKALU na ciche trzemiasto — ok. 30 m<sup>2</sup> — poszukuje Kraków — Tel. 32-84-02. g-21902

MOTOCYKL CEZET 350, nowy, nie-rejestrowany — okazjnie sprzedam. Tel. 44-86-83. g-21919

BLACHARZY samochodowych — przyjmę. Tel. 66-64-81. 15023-3

SPRZEDAM piece c. o. Tel. 12-76-52. g-21714

KONSERWACJA samochodowa przyjmie mechanika renciste. Lea 122. g-21723

SPRZEDAM działkę budowlaną (Kococice) i blache. — Tel. 55-56-06, wewn. 536. g-21725

OVERLOCK Seyko — sprzedam — Tel. 47-20-16. g-21726

DZIAŁKĘ budowlaną 10 arów — Łagiewniki — sprzedam. Tel. 66-29-58. g-21728

VIDEOFILMOWANIE. 43-50-59. g-21740

SZUKAM połowy domu do wynajęcia, okolice Myślenic — Oferty 21744 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MYŚLENICE! Mieszkanie superkomfortowe, dwupokojowe, bardzo ładne — sprzedam. Kraków, tel. 48-17-22. g-21663

NAUCZYCIELKA poszukuje samodzielnego pokoju lub garsonery — Tel. 12-84-18. g-21845

SPRZEDAM działkę rekreacyjną — Tel. 37-36-77 po 15. g-21841

PRZYCZEPE kempingowa — sprzedam. 66-62-09. g-21837

TELEWIZORY do sprzedania: Sony 21 ca, Trinitron KU-2092 MR, NeC 16 cał FS-1502 SK. Wiadomości: tel. 37-15-39 (16-18). g-21834

SPRZEDAM: telewizory prod. zagraniczej z gwarancją: 20 cali, 22 cale z telegazeta 25 cali — Magnetoid — ewarancja. Tel. 37-66-66. g-21824

SPRZEDAM urządzenie stomatologiczne, wanne brodzik, kuchenkę gazową bojler, weranda kempingowa. Tel. 33-35-41. g-21948

ZATRUDNIĘ krawcową. Tel. 66-00-31. g-21790

Spoleczna gospodarka rynkowa

# Godzenie ognia z wodą

Rozmowa z doc. JOLANTĄ SUPIŃSKĄ, politykiem społecznym

— Premier użył w swoich wystąpieniach terminu: społeczna gospodarka rynkowa. Jakby na to czekano, bo leków i obaw coraz więcej, mamy już przeszło 450 tys. bezrobotnych, zapowiadają się urywności usług medycznych i czynszów mieszkaniowych. Czy jednak społeczna gospodarka rynkowa nie jest żyłą miodu w beczce dziegciu? Godzeniem ognia z wodą?

— Takie właśnie godzenie ognia z wodą jest możliwe w gospodarce rynkowej, co potwierdza praktyka wielu państw zachodnich. Osłona socjalna państwa bez rynku prowadzi do patologii. To właśnie mieliśmy. Nieefektywne gospodarstwo państwo miało coraz bardziej pustą kasę i coraz bardziej puste były słowa o bezpieczeństwie socjalnym

— Teraz mamy uwierzyć w magiczne działanie rynku. — Dlaczego magiczne? Efektywna praca to nie tylko nowoczesne maszyny, ale zdrowi i wypoczęci ludzie. Stąd prosty wniosek, że trzeba w nich inwestować.

— Ale zanim państwa zachodnie zdecydowały się na takie „inwestowanie”, trzeba było przejść przez czyszcenie dziesiętnastowiecznego liberalizmu. Wszystkich rzucano na głęboką wodę, kto dobrze zamachał rękoma i nogami, ten się uratował, a kto tego nie potrafił, szedł na dno.

— Możemy przecież czerpać doświadczenia z nowoczesnego liberalizmu. A ten zakłada, że zanim wszystkich rzuci się na głęboką wodę, trzeba dla wszystkich uruchomić kursy nauki pływania. W sytuacjach krytycznych dopuszcza się nawet rzućcie kół ratunkowych.

— Pani zdaniem w jakiej jesteśmy fazie? — Uważam, że nie podjęliśmy jeszcze decyzji o uruchomieniu kursów pływania.

— Może nas na to nie stać?

— Oczywiście poziom uprawnień socjalnych i jakości instytucji zaspokajających ludzkie potrzeby zależy od poziomu gospodarczego kraju. Na pewno nie stać nas na to, aby poprawiać wszystko i wszędzie, kanon socjalny bogatych państw rynkowych długo jeszcze będzie dla nas niedoścignionym wzorem. Ale dlaczego — nie dość, że ubodzy — tkwimy ciągle w starych schematach, dlaczego jesteśmy w polityce społecznej nieinnowacyjni i niegospodarni? Musimy nauczyć się liczyć. W ubiegłym roku zdjęcie z rynku „pustego” pieniądza, jak podają niektóre źródła, odbyło się kosztem zredukowania oszczędności obywateli o 90 proc. Gdyby natomiast wtedy, a nie dziś rzucano hasło „Chcesz mieć akcje — kup obligacje”, albo „Buduj mieszkanie” z jednoczesnym wskazaniem ścieżek dojścia do tego najbardziej pożądanego dobra, sądzę, że byłoby to i efektywne, i satysfakcjonujące sporą grupę obywateli.

— Często jednak zakładana na górze racjonalność bierze na dole w łeb, liczone, że przedsiębiorstwa zachowają się racjonalnie wobec bezrobocia, że podejmą działania sanacyjne, tymczasem nie się nie oglądając wyrzucają pracowników za bramę.

— Na razie dominują inne reakcje przedsiębiorstw, ale fakt, że odbiegają od oczekiwań rządu. Jest to przykład na to, że nie wystarczy powiedzieć: zachowujcie się racjonalnie. Przedsiębiorstwa zawsze prowadziły różne gry z rządem, nawet w rozkwicie epoki nakazowo-rozdzielczej, kiedy w gabinetach wymyślano różne wskaźniki i bodźce, umiano obchodzić to, co niewygodne, bo zmuszające do innego zachowania. Tak robi się i teraz, po proklamowaniu gospodarki rynkowej. Póki można.

— Homo oeconomicus to nie nasz styl.

— Zatem należałoby przyjąć niezbędny zakres interwencjoniz-

mu państwa, zwłaszcza w „przed-rynkowym” okresie przejściowym, interwencjonizmu pobudzającego ludzką aktywność. W polityce społecznej naprawdę nie chodzi tylko o dawanie pieniędzy.

— Jak odnosi się pani do poglądu, że im mniej bezpieczeństwa, tym łatwiej wykrzesać z ludzi energię, pomysłowość, przedsiębiorczość? Bezrobocie uważa się często za zbawiający środek na dobrą pracę.

— To mylny pogląd. Psychologowie już dawno stwierdzili, że lekki niepokój sprzyja mobilizacji, a przerażenie wywołuje panikę, agresję, burzenie ładu społecznego. Takie zagrożenie wywołuje także umieszczenie celów gdzieś wysoko, w dalekim polu widzenia. Ludzie nie widzą wtedy sensu pięcia się na zbyt wysoką górę. Niebezpieczne są także oddalające się cele, w sytuacji, kiedy cierpliwość społeczna jest napięta jak teraz. Myślę, że to właśnie leżało u podstaw marszów protestacyjnych inwalidów i strajku kolejarzy. Coraz częściej słyszy się także pytanie: mieliśmy zaciśnąć pasa na pół roku, a tymczasem...

— Tymczasem 65 proc. respondentów w ankiecie CBOS odpowiada, że żyje im się źle.

— Rzecz w tym, że tak naprawdę nie wiadomo, co znaczy stwierdzenie: żyje się źle. Jedne dane wskazują na to, że polska rodzina spożywa coraz mniej nabiału, co może być groźne dla rozwoju organizmu, inne wskazują na to, że kosztem jednych członków rodziny ktoś wybrany dostaje lepsze jedzenie. Póki oficjalnie nie będziemy znać minimum biologicznego i minimum socjalnego, nie będziemy wiedzieć, ile rodzin żyje w warunkach zagrożenia zdrowia. A bez tego nie będziemy mogli zwalczać ubóstwa jako zjawiska społecznego, pozostaną nam działania chaotyczne i przypadkowe.

— Jest pani gorącą zwolenniczką oficjalnego uznania

minimum socjalnego, nie raz upominała się pani o to podczas obrad sejmowej Komisji Polityki Społecznej.

— Nie tylko ja się o to upominam. Ale strona rządowa nadal uważa — jak 10 lat temu — że oficjalne uznanie minimum socjalnego będzie powodem do roszczeń, więc nie należy go ogłaszać.

— A nie będzie?

— Nie musi być, to kwestia umowy, w wielu krajach minimum socjalne traktuje się jako wielkość orientacyjną, element diagnozy sytuacji różnego typu rodzin. Minimum socjalne mogłoby być na przykład katalizatorem działań interwencyjnych państwa pobudzających produkcję tanich, standardowych dóbr i usług mieszczących się w „koszku minimum”. Proszę popa trzeć na półki sklepowe. Są pełne towarów, ale jakże drogie! — żałaj się Boże — luksusowych. Praktycznie nie ma alternatywy dla skromnego budżetu rodzinnego. A bez takiej alternatywy hasło o społecznej gospodarce rynkowej może być rzeczywistą próbą godzenia wody z ogniem.

— Co pani zdaniem sprzyjałoby powodzeniu takiej próby?

— Proponuję przyrzeć się tym krajom zachodnim, których poziom rozwoju gospodarczego i samoorganizacji społecznej jest obecnie porównywalny z naszym. Także przyrzeć się jak kraje dziś zaliczane do produjących ekonomicznie i społecznie w przeszłości, kiedy miały poziom zbliżony do obecnych polskich standardów, rozwiązywały swoje problemy. Oczywiście nie chodzi o automatyczną transplantację wzorów, przeciwnie, potrzebne byłoby gruntowne przemyslenia. Nie chodzi przecież o importowanie z Zachodu samego terminu „społeczna gospodarka rynkowa”, ale o odpowiedź, jak w Polsce osiągnąć podobne efekty.

Rozmawiała: EWA OSTROWSKA



Śladem listy mecenasa Rozmarynowicza

## Eksperci nie widzieli, nie słyszeli

Wiadomość o śmierci przychodząca niespodziewanie. Ewa B. rozstała się z mężem o godzinie 14 na placu Wolnica. „Miał odebrać — wspomina — wyniki prześwietleń w przychodni przy ul. Skawińskiej. Obiecał, że wróci na obiad”.

Wieczorem usłyszała dzwonek: w drzwiach stał milicjant z drogawką, pod pachą trzymał białą czapkę. Drżały mu ręce. W pierwszej chwili pomyślała, że męża gdzieś zatrzymano. „Mysły go nie zatrzymały — funkcjonariusz brutalnie rozwał wszelkie wątpliwości. Mąż nie żyje. Zginął na dworcu w Płaszowie. Nic więcej nie wiem”.

Było to 13 września 1982 roku. Nazajutrz Ewa B. zgłosiła się na komendę, gdzie dowiedziała się, że mąż zginął pod kołami pociągu odjeżdżającego z dworca Kraków — Zabłocie. Według informacji udzielonych przez funkcjonariuszy była to śmierć samobójcza. „Mąż — twierdzili oni — rzucił się pod ostatnią oś pociągu. Zginął na miejscu”.

Notatkę służbową z rozmowy z jedynym świadkiem Jerzym R. sporządził por. Henryk B. z KD MO Kraków — Podgórze. Odbyła się ona 27 września o godzinie 14: — Ustaliłem, że ww. stał na peronie przystanku osobowego PKP Kraków — Zabłocie z zamiarem jazdy w kierunku stacji Kraków — Płaszów. Porucznik Henryk B. cytuje słowa świadka: „Wówczas (to — znaczy o godzinie 14.30 — przyp. red), nieznan mi mężczyzna rzucił się z sąsiedniego peronu pod koła przejeżdżającego pociągu relacji Kraków Główny — Wieliczka”.

Jeszcze tego samego dnia podjęto decyzję o umorzeniu nieuszczonego postępowania.

Ewa B. ma wątpliwości. Nie wierzy, że mąż mógłby pozostawić ją samą z synem. Skąd wzięłyby się on na przystanku Kraków — Zabłocie? Każdy kto zna usytuowanie tamtejszych peronów wie, że uniemożliwiłyby one próbę targnięcia się na życie. Dlaczego samobójca miałby wybrać ostatnią oś wagonu?

Zastrzeżenia Ewy B. umocniły wyniki sekcji. Mówią one z jednej strony (w opisie ogólnym) o silnym zmiażdżeniu zwłok i znacznym zniekształceniu ich na wysokości jamy brzusznej, z drugiej zaś o złamaniu tylko dwóch żeber, nieuszkodzonej na większości obszaru skóry jamy brzusznej, wielokrotnym złamaniu i rozwarciu kregostupa, zmiażdżeniu tylko jednej nerki (druga zachowała się w całości).

Czy tak może przedstawiać się opis człowieka, przejechanego przez wagon o wadze 30 ton? Według kolejarzy z którymi rozmawiała Ewa B. człowiek, który znalazł się pod kołami pociągu to

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

### 15-lecie śmierci A. Wasilewskiego

## Piórkim i piórem

riera Codziennego”, zaś po wojnie — podczas której w Anglii twórczo działał również jako scenarzysta wśród politycznej i intelektualnej elity polskiej emigracji — jeszcze przed powrotem do kraju autor korespondencji ze Szkocji do „Dziennika Polskiego”, a potem do śmierci jako rysownik i felietonista naszego pisma (później i „Gazety Krakowskiej”), autor lubianej rubryki „Z notatnika Antoniego Wasilewskiego”.

Kiedy w grudniu 1957 r. powrócił do Krakowa, przypomniał się publiczności również jako niezrównany, pełen swady prelegent przed mikrofonami Polskiego Radia i z podium sali Domu Kultury „Pod Baranami”, dokąd setki krakowian sprowadzało jego nazwisko na afiszu, gdy mówił o dobrych manierach czy krakowskich tradycjach. Były te pogadanki w pewnym sensie kontynuacją jego występów przed-

wojennych, kiedy to był stałym uczestnikiem „Parady parodii literackich” czy organizatorem „czarnych kaw” — imprezy przy stolikach kawiarni w Pawilonie, vis a vis Pałacu Sztuki.

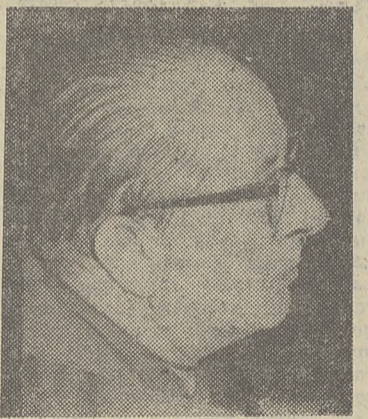
Zawsze pełen inwencji nadał „Dniom Krakowa” oddech i polot, wchodząc do Komitetu Organizacyjnego „Dni”; był reżyserem „Wianków”.

Działalność autorska Antoniego Wasilewskiego — nie ograniczona zresztą tylko do spraw krakowskich, bo i książkę wspomnień o Szkocji w swym dorobku zostawił — to wzruszające sympatią do krakowian wrośniętych w pejzaż miasta „Sylwetki krakowian”, jakie ukazały się w wieloautorskim „Kopcu wspomnień”. Upamiętnił tam w anegdotce krakowskich artystów, pisarzy, dyrektorów, radców i wszelkiego autoramentu oryginalnych, którzy tworzyli koloryt

miasta i jego intelektualno-obycajowy klimat. Równie barwnie przedstawił środowisko w zestawie impresji „Dryndą po Krakowie”. Album „O Krakowie ci ja” dostarczył nam informacji o naszym mieście od czasów prehistorycznych po budowę Nowej Huty — „od smoka do wielkiego pieca”. I w tej pracy na setkach rysunków przedstawił galerię władców, uczonych, dziejopisów, rycerzy, dostojnych mieszczan, swawolnych laziebników, chytrych sprzedawców — po współczesnych mieszkańców podwawelskiego grodu.

Przywoływał Antoni Wasilewski krakowski świat sugestywnie plastyką stylu i zręcznym rysunkiem, toż wespół na karty wspomnień o ludziach miasta, wpiął się w pamięć i wdzięczność krakowian, wyrażoną zarówno gratulacjami, które od licznych przyjaciół i entuzjastów jego talentów przyjmował z okazji 50-lecia pracy dziennikarskiej w październiku 1974 r. jak i manifestacyjnym ostatnim pożegnaniem przed 15 laty przy dźwiękach mariackiego hejnału, który tak ukochał.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI



„Mój pradziad Edmund Wasilewski był pierwszym poetą, który w wierszu ujął piękno Krakowa. Teraz prawnik chce jeszcze dorzucić rysunek i szczyptę humoru” — tak w 1968 r. pisał zmarły przed 15. laty — 18 czerwca 1975 r. — Antoni Wasilewski, twórca, który piórkim, piórem i piórem towarzyszył wydarzeniom ukochanego miasta. Wpisał się on w jego dzieje przede wszystkim jako dziennikarz — redaktor przedwojennych „Wróble na Dachach”, tygodnika satyrycznego w koncernie „Ilustrowanego Ku-

Kiedyś, a było to dawno, namiętnie czytałem baśnie Andersena. Nie stroniłem także od bajek braci Grimm. Z niesmakiem natomiast słucham dziś nieudanych naśladowców prawdziwych bajkopisarzy. Szczególnie tych, którzy najwykleszą plotkę przerabiają w opowieści przeznaczone dla słuchacza zbiorowego.

Znałem pewnego „bajzara”, który zaklinał się na wszystkie świętości, iż widział i słyszał jak pewni „dżentelmeni” przekupili Kazimierza Deyną przed meczem z Argentyną podczas MŚ '78. Tylko dlatego kapitan naszej jedenastki narodowej spatałszy rzut karny. Wiem także kto intrygował przeciwko jednemu z najlepszych naszych komentatorów w sportowej TVP i wymyślił bajkę o tym, jak się Stefan Rzeszot spił w Moskwie i przez pierwszy kwadrans relacji z meczu Dynamo Kijów — Bayern Monachium mylił drużyny. Owszem, siedząc daleko od murawy boiska pomylił oba zespoły, ale dlatego, że został w hotelu okulary, a kiedy mu je doniesiono potrafił ze skruchą przeprosić za pomyłkę telewizorów.

Bajkopisarstwo od takich „bajek” dzieli przepaść. Są to po prostu plotki, pomówienia. Takim właśnie popisem uraczył nas w ostatniej środę specjalny wystawnik polskiej TV na „Italia '90”, pan Marek Madaj, podczas bezpośredniej transmisji z meczu Urugwaj — Hiszpania.

Przez pełne trzy kwadransy drugiej połowy spotkania zamiast rzeczowego komentarza (bo chyba jako komentator został p. Madaj wysłany do Włoch?) wmałwiał on tysiącom, jeśli nie milionom widzów i słuchaczy, że kierownictwa drużyn Urugwaju i Hiszpanii zawiązały spisek polegający na tym, że grano na remis. I to bezbramkowy, aby przypadkiem nie doszło do szalbierstwa wśród spisujących. Z tego powodu Ruben Sosa, świętym zresztą strzelcem, grający ostatnio w rzymskiej jedenastce Lazio, nie wykorzystał nawet rzutu karnego, posyłając piłkę nad poprzeczkę.

### RIPOSTY

## Janek Ciszewski przewraca się w grobie

Autor bajeczki grania na bezbramkowy remis nie zastanawiał się ani przez moment nad tym, że wspomniany Urugwajczyk strzelił karnego z dużą siłą, a piłka minęła cel tuż nad poprzeczką. A takiego strzału nie można było sfingować. Tylko chory z urojenia mógł posądzać Rubena Sosę o „pudd” z premedytacją.

Gwiazda mikrofonu zabłysła w relacji z tego meczu również drugim i pokretnym opowiadaniem o historii układanych, czy też kupowanych i sprzedawanych meczy na mistrzostwach świata. O tym, jak z premedytacją ratowano kiedyś reprezentację RFN przed odpadnięciem z dalszych gier finałowego turnieju. Pan Madaj mylił tym pojęcia oszustwa z taktyką gry dostosowaną do obowiązujących regulaminów i sytuacji w tabeli.

Nie rozumie on widocznie czym jest kupno wyniku w jakimś meczu, czy choćby niesportowa umowa dwóch stron, a czym taktyka gry na remis. Zresztą we wspomnianym spotkaniu trudno było doszukać się gry na bezbramkowy remis u piłkarzy urugwajskich. Tylko kompletny ślepiec nie mógł dostrzec wysiłków podopiecznych trenera Tabarcza zmierzających do zdobycia bramki. A w jakimże celu jego zawodnicy z olbrzymim wysiłkiem u-

siłowali sforsować wzmocnioną liczebnie, graczami z drugiej linii, obronę drużyny hiszpańskiej? Po co dwoił się i troił Francesco, popisując się nawet strzałem z przewrotki w róg bramki Zubi zarreta?

Rzeczywiście na bezbramkowy remis grali w tym spotkaniu Hiszpanie, choć też marzyło się im zdobycie z jakiejś kontry, gola. Dlatego więcej uwagi przeznaczali na „murowanie” dostępu do własnej bramki, co utrudniało akcje ofensywne rywalom. Z tego też powodu mecz nie był porywającym widowiskiem.

Na szczęście karkołomna teoria wyłożona telewizorom przez specjalnego wystawnika TVP spotkała się z ostrym protestem zaproszonego do warszawskiego studia gościa. Obeznany w przedmiocie p. Tomasz Wolek nie ukrywał swego oburzenia z powodu posadzenia aktorów meczu i ich kierownictwo o zmoję, i słuszenie! Wycyzn p. Madaja był dowodem jego ignorancji!

Zresztą tak się właśnie składa, że dwaj inni wystawnicy TVP także uraczyli nas już kilkoma zakalcami, chociaż dużo mniejszych rozmiarów. Opowiadali niestworzone historijki z życia „wyższych sfer” futbolowych nie mogąc zdobyć się na wyczerpującą fachowy komentarz. Choćby z meczu Argentyna — ZSRR, który w drugiej odsłonie zasługiwał na komplementy. A w zamian usłyszeliśmy, że Jorge Barruchaga zdobył drugą bramkę dla Argentyny ze spalonego (!), choć otrzymał piłkę od przeciwnika. Kiedy to usłyszałem, przypomniało mi się wysiany kiedyś do Meksyku Wojciech Zielński który, jakby w pijanym widzie, opowiadał głupoty o meczu ZSRR — Węgry.

W sportowej TVP nie od wczoraj dzieją się różne cuda. Szkoda tylko, że pan prezes Drazwicz nie potrafi wskrzesić niezapomnianego Janka Ciszewskiego. Jego następcy mogliby mu co najwyżej torbę z urządzeniami nadawczymi nosić tak jak to w progę swej kariery radiowo-telewizyjnej czynił Mariusz Walter.

JAN FRANDOFERT

# Sojusz dla demokracji

(Dokończenie ze str. 1)

reform gospodarczych, jak i miejsce Polski w nowym porządku europejskim. Dla realizacji tych zadań niezbędna jest, jak podkreślił, żelazna konsekwencja, ale także ład demokratyczny, stabilizacja, a nie wywracanie wszystkiego przy łada okazji. Wymaga to posiadania przez rząd mocnej, szerokiej podstawy politycznej. **Pragnę, aby komitety obywatelskie — powiedział T. Mazowiecki — stały się podstawą sojuszu dla demokracji, który zapewni kontynuację dotychczasowych działań w nowej konstytucji i wygranych wyborach parlamentarnych.**

Odnosząc się do klimatu życia politycznego w kraju premier stwierdził, iż nie czyni nic, aby w Polsce dominował konflikt personalny. **Wybory personalne — powiedział — powinny być podporządkowane demokracji, a nie demokracja podporządkowana wyborom personalnym. Jest zasadniczą sprawą, aby powstał kodeks demokratycznych reguł gry w nowej Polsce, w którym decyduje dyskusja o programach, a nie stanie jadu i nienawiści. Taki właśnie kodeks komitety obywatelskie powinny ugruntować w życiu politycznym Polski.**

Kierujący pracami Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” **Zdzisław Najder**, przekazał wyślanie Lecha Wałęsy, który stwierdza, że nie mógł przybyć na posiedzenie, gdyż do późnych godzin wieczornych rozmawiał z rolnikami z Mławy.

W odczytanym następnie przez Z. Najder oświadczeniu, przewodniczący NSZZ „S” stwierdza, że Polska jest dziś w ważnym momencie, w którym należy zastanowić się nad przeszłością i przyszłością kraju. Rok temu większość obywateli poczuła się odpowiedzialną za jego los. Wybory do samorządów pokazały teraz bierność znacznej części społeczeństwa. **Staram się pewne sprawy porządkować — stwierdził L. Wałęsa — ale nie w sensie personalnym lecz organizacyjnym.** Wyraził też ubolewanie, że jego przyjaciele odbierają to niewłaściwie.

Odnosząc się do przyszłości komitetów L. Wałęsa wyraził pogląd, że w tej kwestii decyzje powinny zapadać w terenie, nie zaś na tym spotkaniu. Komitety powinny być — jego zdaniem — szkołami demokracji, a nie ugrupowaniami politycznymi.

Po odczytaniu oświadczenia, Zdzisław Najder stwierdził, że status tego zebraania jest dla niego niejasny. Ponadto nie rozumie według jakiego klucza uczestnikom zebraania przyznano mandaty uprawniające do głosowania, podczas gdy dla niego takiego mandatu zabrakło. Stwierdził, że miejsce na tej sali pozostaje dla niego niejasne.

Dziennikarz PAP zwrócił się do Zdzisława Najdera o bliższe wyjaśnienie wadliwości co do statusu spotkania przedstawicieli komitetów obywatelskich jakie zgłosił on w jego trakcie: — Nie wiedziałem po prostu kto jest zaproszony. Są tu np. członkowie komitetu obywatelskiego przy przewodniczącym, ale nie wiem według jakiego klucza ich zgłoszono. Od ludzi z terenu, z rozmaitych województw dowiaduję się, że sposób wyłaniania delegatów był dla nich samych niejasny. Jeżeli mamy wprowadzać rzeczywistości kodeks demokratycznego postępowania, o czym bardzo słusznie mówił pan premier Mazowiecki, to nie jest to metoda. Metoda powinna być jasna, przejrzysta. Np. było tu atakowane postanowienie sobotniej konferencji radomskich ko-

mitetów obywatelskich. Nie znam tego postanowienia, natomiast wiem, że propozycja deklaracji wyszła oni na tydzień przedtem i każdy mógł ją przeczytać. I tak właśnie powinno się robić — wyklądać z góry karty. Nie chciałbym się dowiadywać przypadkowo tydzień później o telesię, który wyszedł z mego budynku, z sąsiedniego pokoju. To mi się nie podoba, bo jest to dodawanie metności do naszego życia politycznego.

Pozostałem na sali, ponieważ uważałem, że jest to mój obowiązek. Dalsze istnienie komitetów obywatelskich jest niezbędne jako baza dla rządu, parlamentu, lokalnych samorządów. Taki pogląd dominował podczas pierwszej części dyskusji nad przyszłością komitetów. Rozbieżności pojawiły się przy próbie odpowiedzi na pytania: czy komitety mają być reprezentantem całego społeczeństwa, czy powinny stać się partią bądź federacją.

**Aleksander Labuda** (woj. wrocławskie) uznał, że komitety są jedyną siłą zdolną do wsparcia rządowego programu, a także wyłonienia nowego parlamentu i rządu. Zaproponował stworzenie konwentu komitetów obywatelskich bez władczych uprawnień w stosunku do autonomicznych komitetów. Decyzje, które mają dzisiaj zapasć beda — jego zdaniem — wyłącznie propozycjami dla „terenu”.

Zdaniem **Andrzeja Stelmachowskiego** „hasło, które dzisiaj się serwuje” o podziale ruchu solidarnościowego jest nie do przyjęcia w trudnej, nie stabilizowanej sytuacji kraju. Według niego społeczeństwo nie potrzebuje partii politycznych, dlatego też komitety powinny być ruchem o „minimalnej strukturze”.

Znaczenie komitetów obywatelskich również w okresie między wyborami podkreślił **Henryk Wujec**. Bez ich pomocy rady gminne nie zrealizują swoich programów. Tylko komitety — dodał — mogą być bazą demokratycznych przemian w Polsce.

Geneza i sens tzw. inicjatywy krakowskiej przedstawił **Jerzy Turowicz**. Przyczyna spotkania — powiedział — był nieokół co do drogi naszego państwa ku de-

demokracji. Opinia społeczna w kraju negatywnie ocenia wydarzenia ostatniego okresu, traktując je jako konflikt między T. Mazowieckim i L. Wałęsą. Opinia publiczna za granicą test natomiast zdziwiona tym co dzieje się w Polsce. Krakowskie spotkanie nie było akcją skierowaną przeciwko L. Wałęsie — wyjaśnił J. Turowicz. Chodziło przede wszystkim o to, by ruch obywatelski uzyskał bardziej wyraźną tożsamość.

W przyjętym oświadczeniu uczestnicy spotkania stwierdzają, że istnieje niekwestionowana potrzeba i wola dalszego działania ruchu komitetów obywatelskich. Konieczne jest niezwłoczne przedyskutowanie w obrębie ruchu jego miejsca w życiu politycznym państwa, formy i struktury wewnętrznej oraz programu działania. Chodzi tu w szczególności o rozstrzygnięcie sprawy sfederowania ruchu na szczeblu krajowym. Na 1 lipca br. wyznaczono termin następnego, roboczego zebraania delegatów. Zaproszono na nie premiera **Tadeusza Mazowieckiego** i przewodniczącego **Lecha Wałęsę**.

Wcześniej do niektórych wątków dyskusji i pytań odniósł się premier: **Tadeusz Mazowiecki**. Powiedział m. in.:

▲ Na pełną reformę administracji, z powrotem do powiatów, na razie nas nie stać. W najbliższym czasie przewidziane są pewne korekty podziału terytorialnego kraju, szczególnie w najbardziej kontrowersyjnych przypadkach.

▲ Trwają zmiany na stanowiskach wojewodów. Przy nowych nominacjach bierzemy pod uwagę wszystkie opinie. Nie można jednak zapominać, że wojewodowie to przedstawiciele rządowej administracji, a nie osoby z wyboru.

▲ Prywatyzację uznajemy za główny mechanizm reformy gospodarczej na obecnym etapie.

Na zakończenie premier Mazowiecki poprosił uczestników spotkania o przekazanie jego serdecznego podziękowania tym, którzy pomagali przy wyborach samorządowych. Wydaje mi się — powiedział — że powinniście mieć poczucie satysfakcji z tego co zrobiliście.

## Berlin Zachodni mniej nam przychylny

(Dokończenie ze str. 1)

Polonii. Występuje ona do władz polskich o podpisanie stosownego porozumienia z władzami Republiki Federalnej, a poza tym ma za złe ministrowi Kuroniowi, iż zawiera kontrakt o zatrudnienie 11 tys. młodych Polaków, gdy tymczasem jeszcze większa grupa też młodych Polaków, tyle, że mieszkających poza granicami Polski, pozostaje bez pracy.

Senator Bogucka-Skrowońska mówi, że złą opinię o naszej grupie etnicznej urabiają handlarze. Prawie 100 tys. tygodniowo — przyjeżdża ich do Berlina Zachodniego, gdzie dosłownie okupują — tworząc kilometrów kolejkę — najtańsze domy towarowe „Aldiego”, przeznaczone dla uboższych berlińczyków, w których żywność jest dotowana.

W berlińskiej prasie pojawiają się artykuły o jednoznacznej wymowie, mające skłonić rząd federalny do wprowadzenia wiz wjazdowych dla Polaków. Ostatnio np. w jednej z gazet zamieszczono obszerny artykuł o tym, jak to grupa Polaków zaatakowała policję, używając gazów łzawiących. Podczas śledztwa okazało się jednak, że stroną atakującą była policja.

Przyjazna nam urzędniczka we wspomnianym Biurze Senatu ds. Cudzoziemców komentuje tę nagonkę w ten sposób: „...mur berliński przenosi się na granicę z Polską. Jeśli tak dalej będzie, sen o zjednoczonej Europie, będzie bardzo smutnym snem”.

## Polonisi chcą oglądać Wawel, Wieliczkę i Kolbuszowa

### Apetyt na barszcz

(Inf. wł.) Amerykańscy znawcy turystyki przewidują, że zbliża się okres intensywnej wymiany turystycznej pomiędzy USA, Kanadą i Polską. Dotąd ruch ten był zdecydowanie jednokierunkowy, ale już w 1990 roku, a szczególnie w następnych latach radykalnie zwiększy się liczebność turystów lecących w przeciwną stronę.

Jedno z nowojorskich biur podróży — „Amta” przeprowadziło wśród swoich klientów rozeznanie, które miejsca w Polsce pragnęłyby ponownie odwiedzić. Niespodzianie spośród takich oczywistych atrakcji jak Wawel, podziemia solne w Wieliczce, klienci pomieścili Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej.

Niejeden z Polonusów zobaczył w skansenie kolbuszowskim to co poza skansenami już nie istnieje — dawne chałupy, dawny wygląd wsi. Z takich chałup kiedyś młodzi Polacy wyruszyli za Ocean. Teraz przyjeżdżają jako amerykańscy turyści i zwiedzają skansenu jest dla nich podróżą do obrazów zapamiętanych z dzieciństwa.

Zresztą zaoceaniczni turyści przyjmowani są w kolbuszowskim skansenie nostalgicznie — w karczmie pożywiają się barszczem, pierogami z kapustą, czy kapustą z grzybami... Przygrywa kapela ludowa i robi się rżewnie.

## KPZR straciła w Rosji kierowniczą siłę

MOSKWA (TASS). Niedziela była dniem pracy dla uczestników pierwszego zjazdu deputowanych ludowych Federacji Rosyjskiej. W poniedziałek planowane jest zakończenie zjazdu, który trwa już ponad miesiąc. W sobotę pierwszy zjazd deputowanych ludowych większością głosów uchwalił ustawę o zmianach i uzupełnieniach konstytucji republiki. M. in. z artykułu szóstego ustawy zasadniczej usunięto postanowienie, uznające KPZR za „kierowniczą i wiodącą siłę społeczeństwa radzieckiego”.

## Wierny „Solidarność”

(Dalszy ciąg ze str. 1)

bez braków wody i energii, z mieszkańcami żyjącymi na dobrym poziomie. Do tego doprowadzić może program wyborczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. A może on być zrealizowany w czasie tej kadencji w 100 procentach. Nowy Sącz ma wszystkie dane ku temu, by stał się co do ważności i prestiżu, drugim po Krakowie ośrodkiem miejskim w Małopolsce. Oczywiście, by tak się stało, musi być spełnionych wiele warunków. Uważam, że Zarząd Miasta musi być bardziej menadżerski niż polityczny i nie może być w swoich działaniach osamotniony. Osobiście wierzę w nasz wspólny — mieszkańców, zarządu i rady — sukces.

## Dar Lewandowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

zaginię. Wtedy to, w 1988 roku, z inicjatywą ówczesnego preza Kongresu Polonii Amerykańskiej **Alojzego Mazowieckiego** przeniesiono urnę do amerykańskiej Częstochowy w stanie Pensylwania, gdzie wmurowana została, już po wsze czasy — w murzy miejscowego kościoła. Film opowiada o tej historii i ceremonii, przepłany jest dokumentalnymi zdjęciami. Film ten wyświetlano parokrotnie w amerykańskiej telewizji.

W przekazanym wraz z filmem liście **Bob Lewandowski** wyraża oficjalnie zgodę na niekomercyjny, pokazujący film w Polsce. Być może wkrótce zobaczymy go i na naszym małym ekranie. Istnieje też propozycja by wyświetlać go w dworku **Paderewskiego** w **Kąśnej Dolnej**.

W tej sytuacji Rada Pracownicza i NSZZ „Solidarność” uważają, że takie postępowanie doprowadziłoby nie tylko do upadku przedsiębiorstwa ale również do nagłego zahamowania postępu realizacji inwestycji tak w zakresie uzbrojenia miasta jak i mieszkańców.

Na marginesie sprawy prostujemy, że podana w artykule „Pośredniacy nie chcą się odchudzić” liczba stanowisk jak i wykaz numerów telefonów im przypisanych została wzięta z książki telefonicznej, do której zakradł się błąd redakcyjny. Stanowiska te w rzeczywistości nie istnieją.

## NSZZ „Solidarność” Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji Oddział II

Od Autora:

W minionym, a tym bardziej obecnym okresie nie zwykłym pisać pod „duchowym przywództwem b. nomenklatury”. Natomiast pilnie słucham każdej opinii i rzeczowych argumentów służących interesowi Krakowa.

Niezbłą prawdą jest, że w mieście coraz mniej się buduje (o 60 proc. mniej zleceń niż w ub. r.), że rezygnują z powiernictwa inwestycyjnego KDI tacy potentaci jak: Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, służba zdrowia, MPEC i spółdzielnie mieszkaniowe. Równocześnie budżet miasta jest zadłużony w banku na kilkanaście miliardów złotych i za wszelką cenę trzeba szukać oszczędności. Dlatego w poprzedniej publikacji na ten sam temat zadałem pytanie czy w ogóle powinni istnieć pośrednicy (w tym również nomenklatura), zwłaszcza w inwestycjach komunalnych za które to usługi biorą haracz od przedsiębiorstw dotowanych z budżetu miasta. Jeśli pośrednictwo w realizowaniu inwestycji rzeczywistości jest uzasadnione nic nie stoi na przeszkodzie, aby powstały prywatne czy spółdzielcze przedsiębiorstwa, ale działają na własny rachunek. Dzięki temu mizerny budżet miasta będzie bogatszy o kilka miliardów.

## USZANUJMY KRÓLA

Celem mego listu jest zwrócenie uwagi na pewne zjawisko, które ostatnio zaniepokojeniem obserwuję. Jest nim coraz częstsze posługiwanie się godłem królewskim króla **Kazimierza Wielkiego** (stylizowana litera „K”, nad nią korona) jako symbolem Krakowa. Faktem jest iż znajduje się on na drzwiach katedry na Wawelu, i co za tym idzie, jest sym-

## LISTY

### KDI wyjaśnia

Artykuł „Komu potrzebni pośrednicy” redaktora **Jakubowskiego** nie oddaje sensu tak sprawy jak i struktury oraz zakresu działalności Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji Oddział I—V jako firmy wyspecjalizowanej w prowadzeniu procesu inwestycyjnego. Dlatego zwracamy się z uprzejmą prośbą o wydrukowanie naszych wyjaśnień na łamach „Dziennika Polskiego”.

(...) Włączając się w nurt przemian gospodarczych Rada Pracownicza i NSZZ „Solidarność” Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji Oddziałów I—V wystąpiły z propozycją usamodzielnienia się oddziałów przedsiębiorstwa i likwidacji zarządu tzw. Dyrekcji KDI spełniającej jedynie funkcje sprawozdawcze i koordynacyjne.

Koszty ponoszone na działalność samego zarządu KDI wyniosły za rok 1989 ok. 350 mln złotych.

Występując o dokonanie podziału przedsiębiorstwa na pięć samodzielnych jednostek organizacyjnych Rada Pracownicza i NSZZ „Solidarność” miały na celu uzyskanie oszczędności z tytułu likwidacji zarządu, który funkcjonuje do chwili obecnej w charakterze dawnego zjednoczenia lub zrzeszenia. Propozycja przedmiotowego podziału przedsiębiorstwa uzasadniamy tym, że jego oddziały zorganizowane już były w przeszłości i jako samodzielne jednostki z tą strukturą wchodząc w nowy system gospodarczym na rynek inwestycyjny dawałyby gwarancje zachowania ciągłości i jakości procesu inwestycyjnego. Natomiast ewentualne ograniczenie liczby tych jednostek nastąpiłoby w blizszej lub dalszej przyszłości drogą zwykłej konkurencji.

Naszym zdaniem artykuł pana redaktora **Jakubowskiego** został napisany pod duchowym przywództwem niektórych członków byłej nomenklatury Wydziału Budownictwa Urzędu Miasta Krakowa i miał na celu wywołanie w świadomości społeczeństwa przekonanie, że w łonie Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji występuje konflikt, za który wszyscy będą musieli zapłacić.

Stąd też powstała koncepcja byłej nomenklatury utworzenia na bazie zarządu KDI nowej jednostki budżetowej lub spółki, która przejęłaby prowadzenie działalności inwestycyjnej Przedsiębiorstwa.

W tej sytuacji Rada Pracownicza i NSZZ „Solidarność” uważają, że takie postępowanie doprowadziłoby nie tylko do upadku przedsiębiorstwa ale również do nagłego zahamowania postępu realizacji inwestycji tak w zakresie uzbrojenia miasta jak i mieszkańców.

Na marginesie sprawy prostujemy, że podana w artykule „Pośredniacy nie chcą się odchudzić” liczba stanowisk jak i wykaz numerów telefonów im przypisanych została wzięta z książki telefonicznej, do której zakradł się błąd redakcyjny. Stanowiska te w rzeczywistości nie istnieją.

## NSZZ „Solidarność” Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji Oddział II

Od Autora:

W minionym, a tym bardziej obecnym okresie nie zwykłym pisać pod „duchowym przywództwem b. nomenklatury”. Natomiast pilnie słucham każdej opinii i rzeczowych argumentów służących interesowi Krakowa.

Niezbłą prawdą jest, że w mieście coraz mniej się buduje (o 60 proc. mniej zleceń niż w ub. r.), że rezygnują z powiernictwa inwestycyjnego KDI tacy potentaci jak: Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, służba zdrowia, MPEC i spółdzielnie mieszkaniowe. Równocześnie budżet miasta jest zadłużony w banku na kilkanaście miliardów złotych i za wszelką cenę trzeba szukać oszczędności. Dlatego w poprzedniej publikacji na ten sam temat zadałem pytanie czy w ogóle powinni istnieć pośrednicy (w tym również nomenklatura), zwłaszcza w inwestycjach komunalnych za które to usługi biorą haracz od przedsiębiorstw dotowanych z budżetu miasta. Jeśli pośrednictwo w realizowaniu inwestycji rzeczywistości jest uzasadnione nic nie stoi na przeszkodzie, aby powstały prywatne czy spółdzielcze przedsiębiorstwa, ale działają na własny rachunek. Dzięki temu mizerny budżet miasta będzie bogatszy o kilka miliardów.

## JANUSZ JAKUBOWSKI

### Za dodatkowe usługi

W notatce „2 tysiące złotych za wzięcie guziczka” opublikowanej w 108. numerze „Dziennika Polskiego”, autor zadaje nam pytanie „za co ten haracz?”, tj. opłata za wydanie wydruku informującego o stanie konta.

Uprzejmie wyjaśniam, że nie pobieraliśmy i nie pobieramy opłat za czynności bezpośrednio związane z prowadzeniem rachunku, w tym wydruki o stanie konta wydawane każdorazowo po dokonanej operacji czy naliczaniu odsetek. Opłaty są pobierane wyłącznie za dodatkowe usługi, np. za dodatkowe sprawdzenie salda rachunku i skalkulowanie z uwzględnieniem ponoszonych kosztów takich jak np. papier do wydruków, czas pracy komputera oraz amortyzacja przygotowanych programów i urządzeń komputerowych.

Przekazując powyższe wyjaśnienie łączę serdeczne pozdrowienia.

### Rzecznik prasowy Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Warszawie

ZOFIA MARNIC

Opracowała: DANUTA ORLEWSKA

## Wojaze Capellae Cracoviensis

nes, Grenoble. W RFN odwiedzone m. in. takie miasta, jak Essen, Norymberga, Ludwigshurg, a w programie znalazły się bardzo żywo przyjmowane przez publiczność dzieła wokalnoinstrumentalne (Oratorium na Boże Narodzenie i Pasja wg św. Mateusza, Bacha, Requiem, Mozarta, Msza Brucknera). W NRD już tradycyjnie Capella Cracoviensis wzięła udział w festiwalu im. Telemana.

Listopad — to koncerty z Oceanem. W Stanach Zjednoczonych **Stanisław Gatoński** stawał przed swoim zespołem aż 21 razy, by m. in. w Chicago, Waszyngtonie, Birmingham-Alabama, Cleveland — prowadzić szereg dzieł symfonicznych i oratoryjnych — Mozarta, Schuberta, Górczyńskiego. Natomiast w wielu miastach włoskich zabrzmią

utwory o tematyce religijnej: **Magnificat** Bacha, oraz **Msze** Mozarta i Schuberta.

Do niezwykle ciekawych należał — przypadający na pierwsze dni maja — wyjazd do **Łwowa**. Tam dużym powodzeniem cieszyło się wykonanie **Mesjasza Haendla**. Na innym koncercie przedstawiono dawne i współczesne utwory kompozytorów polskich.

Ostatni w obecnym sezonie — to wyjazd do Japonii, gdzie koncertował sam zespół chóralny z obszernym repertorium. W ciągu dwóch tygodni (ostatni tydzień maja i pierwsze dni czerwca) dano 9 koncertów, m. in. w takich miastach, jak: Tokio, Oosaka, Nagoya, Kawasaki, Yamana-shi... W repertuarze znalazła się przede wszystkim muzyka polska różnych epok, a więc i dawne utwory świąteczne i

śpiewy romantyczne (Montuszk) i współczesne pieśni chóralne **Szymanowskiego**, **Krenza**, **Maklakiewicza**. Sale zawsze były wypełnione, a koncerty cieszyły się wielkim powodzeniem, nigdy nie obyło się bez białów.

Nie dośzoby do kosztownego japońskiego tournée, gdyż nie znaleźli się hojni sponsorzy, przede wszystkim **Fundacja Kultury Polskiej**, **Bank Przemysłowo-Handlowy** i **Bank Śląski**. Dzięki nim właśnie po raz pierwszy w Japonii mógł koncertować polski profesjonalny zespół wokalny, dzięki nim melomani japońscy poznali mogli interesujący program polski z tego specyficznego gatunku, dzięki nim artyści polscy wywieźli niezapomniane, nigdy niezatarte wrażenia.

Sezon 1989/90 — zakończony. Teraz czekamy na przygotowywany przez **dyr. Gatońskiego** doroczny festiwal „**Muzyka w Starym Krakowie**”. A więc — do drugiej połowy sierpnia!

JERZY BRESTICZKER

W tym roku **Capella Cracoviensis** założoną i prowadzoną do dziś przez **dyr. Stanisława Gatońskiego** obchodzi 20-lecie działalności. Doskonałe pamiętam mały zespół koncertujący na dawnych instrumentach, specjalizujący się w interpretacjach muzyki średniowiecza i renesansu, pamiętam jego metamorfozę, która doprowadziła do dnia dzisiejszego, kiedy to zespół orkiestrowy wraz z madygalistami posiada w repertuarze muzykę — od dawnej do współczesnej z wielkimi formami oratoryjnymi. O jubileuszu wypadnie napisać jesienią, kiedy to przewidziany jest z tej okazji specjalny koncert. Dziś pragnę przypomnieć częściowo ostatni sezon, który bogaty był szczególnie w zagraniczne tournée. Właśnie kilka dni temu zespół madygalistów powrócił z „kraju kwitnącej wiśni”.

Pierwsze wielkie tournée — u progu sezonu 1989/90 to **Francja**, gdzie **Stanisław Gatoński** ze swym zespołem występował 18 razy, m. in. w **Strasburgu**, **Tuluzy**, **Can-**

bolem **Krakowa** tak jak jest nim **wizerunek Sukiennic**, **wieża Mariackiej** itp., ale występuje w tej roli o wiele częściej niż wymienione wyżej. Sugerowałoby to, iż litera „K” w tym godle jest skrótem nazwy **Kraków**. (Zetknąłem się nawet z pisanem nazwą „**Kraków**” z użyciem tego symbolu zamiast litery „K”). Tymczasem jest ona skrótem imienia króla **Kazimierza Wielkiego** i nie jest uzasadnione, po sześciuset latach, pozbawienie tej interpretacji symbolu króla, który „został Polską drewnianą, a został murowaną”.

Sprawa jest o tyle niepokojąca, że w świadomości wielu ludzi coraz częściej owo godło królewskie zaczyna funkcjonować jako herb **Krakowa**. Dlatego też pragnę zaapelować o rozsądne stosowanie symboli naszego miasta i przywrócenie należnej roli wśród nich herbowi **Krakowa** (prawdziwemu), aby w pewnym momencie nie został on wyparty przez herb **Grybowa** (**Grybów** został założony przez **Kazimierza Wielkiego** i dlatego jego herbem jest godło królewskie tego króla). Jest natomiast w pełni uzasadnione posługiwanie się godłem o którym mowa, przez te instytucje, których nazwa bądź profil działania nawiązuje w jakiś sposób do osoby króla **Kazimierza Wielkiego**.

ANTONI LEON DAWIDOWICZ

### Artysta — działacz

Pan **Andrzej Warzecha** omawiając wystawę malarstwa **Stanisława Sobolewskiego** („**Dziennik Polski**” z dnia 6 bm.) czynną w **Palacu Szuki**, zaznaczając, iż artysta jest kandydatem na radnego z listy Komitetu Obywatelskiego, przypomina fragment mojego wstępu do katalogu artysty malarza **Krzysztofa Kulisia**. Autor artykułu cytuję — jak sam pisze — z pamięci fragment tego wstępu: „Chyba dobiegła końca epoka, w której artysta bywał także działaczem społeczno-politycznym...”

Otóż bardzo niedobrze, że p. **Andrzej Warzecha** cytuję z pamięci. Powoduje to bowiem u czytelnika przeświadczenie, że odmawiam artystom praw do działalności społecznej czy politycznej co byłoby tym bardziej podejrzane, że sam wiele lat pracowałem i pracuję społecznie.

W katalogu **K. Kulisia** napisałem: „**Malarz — działacz**. Nieodrodne dziecko czasów, które powoli odchodzą. Tak więc wierzę, że dla **Kulisia** zaczyna się okres, w którym częścię być może będzie w pracowni”. Opisując potem malarstwo **Kulisia** zakończyłem: „**Tak więc w sumie czas nie stracony**. **Dobrodziej pracy**” (aktywnego człowieka i żywiołowego artysty). To jednak zupełnie co innego niż to co z pamięci cytuję p. **Andrzej Warzecha**.

Nadal twierdząc, że odchodzi czas artystów-działaczy. Tych, którzy antysambrowali w komitetach i urzędach, których własne środowisko wybierając do swych władz uważało za ofiarę systemu. Takich działaczy już w środowiskach twórczych być nie powinno. Natomiast byli, są i będą artyści, w tym artyści i w naszym mieście, którzy mają temperament polityczny — pracują społecznie bądź zajmują się polityką — z własnego wyboru, bądź znani ze swego społecznego temperamentu i moralnej postawy są do tej pracy zachęceni przez przyjaciół.

W tekście katalogu do wystawy **Krzysztofa Kulisia** napisałem też, że artysta-działacz pracował twórczo, mimo to że działał. Sądzę, że nadszedł czas artystów, którzy również zajmą się pracą społeczną i polityką, którzy nie prześlą dnia, w którym podjęli się pracy społecznej, która odebrała im czas na twórczość. Twórczość winna być motorem działania społecznego, działaniem społecznym może być konsekwencją temperamentu artysty (...)

Z wyrazami szacunku dla „**Dziennika**”, w którym debiutowałem jako licealista-rysownik przed wieloletnim, wielu laty.

STANISŁAW RODZIŃSKI

# KRONIKA KRAKOWSKA

Osiedlowym placówkom kultury grozi bankructwo

## Kluby pod klucz, dzieci - na ulicę?

**Twarde prawa rynkowe, głoszące, że to, co nierentowne, musi upaść, nie omijają placówek kultury i to tych najpotrzebniejszych - domów kultury i klubów środowiskowych. Często są to jedyne miejsca w osiedlach, gdzie mogą spędzić ciekawie czas dzieci, spotkać się samotni emeryci. Tymczasem, likwidacja dotychczasowych placówek spowodowała, że coraz głośniej zaczyna się mówić o zamknięciu części klubów i przemieszczeniu zajmowanych przez nie lokali na inny - bardziej dla właściciela locum dochodowy - cel.**

W Klubie Środowiskowym „Michałki” przy ul. Bałuckiego na Dębnikach, należącym do Związku Spółdzielni Mieszkaniowej odbywają się m. in. zajęcia taneczne i gimnastyczne korekcyjne dla dzieci, aerobik dla pań, działa zespół wokalo-muzyczny koła emerytów, starsi grają w szachy, młodzież w ping-ponga czy „pilkarszy”; działające tu koło PTTK organizuje wycieczki. Dla dzieci z rodzin rozbitych czy alkoholików (których, niestety, na Dębnikach nie brakuje), klub jest często jedyną spokojną „przystanią”. Teraz nad placówką tą zawisła groźba likwidacji, gdyż nie ma skąd wziąć pieniędzy na czynsz i płace pracowników (klub zatrudnia 3 osoby - kierowniczkę, instruktora i sprzątaczkę).

Dotychczas środki na ten cel pochodzą z odpisów z czynszu w wys. 5 zł od metra kwadratowego, obecnie jednak mieszkańcy zaczęli się sprzeciwiać dalszemu łożeniu na klub, zwłaszcza, że część z nich (ponieważ jest to tzw. osie-

żaś rady osiedla (złożone głównie z ludzi starszych) opłują za ich likwidacją.

SM „Wspólnota” na razie nie ma aż tak dramatycznej sytuacji, aby musiała likwidować którąś z swych placówek, ale i tu kłopoty finansowe zmuszają do ortogonizowania coraz większej ilości płatnych kursów, wynajmowania sal, urządzania płatnych dyskotek itp. Część lokatorów domaga się likwidacji świetlicy dziecięcej w os. Wiśniowa, za która placą w czynszu 4 zł. od metra kw. Dom kultury, 3 kluby środowiskowe i 3 pracownie specjalistyczne, prowadzone przez „Wspólnotę” dotychczas takich sprzeciwów nie budzą, choć za ich istnienie niektórzy placą w czynszu nawet 27 zł od metra.

Dom Kultury „Krakus”, przy ul. Wrocławskiej, aby zarobić na dalsze istnienie zdecydował się przed podaniem wynajmować swe sale społecznej szkole średniej; prócz tego spółdzielnia mieszkaniowa szuka dla LK sponsorów, m. in. wynajmuje lokale użytkowe firmom gładzącym się wspierać dom kultury finansowo.

W jeszcze gorszej sytuacji niż placówki w mieście są niektóre kluby „Ruchu” i „Samopomocy Chłopskiej” na wsi. Ich ilość w ostatnim czasie - z braku źródła dalszego finansowania - znacznie zmalała.

Miejmy nadzieję, że w najbliższym czasie znajdą się jakieś rozwiązania, zapewniające dalszy byt klubom środowiskowym, zakładowym itp. Czy samorządom terytorialnym uda się wygospodarować środki na ten cel? Jeśli otrzymają osobowość prawną umożliwiającą im prowadzenie działalności gospodarczej, to zapewne tak. W przeciwnym razie - les klubów będzie przesadzony. Na razie obrony istniejących jeszcze placówek mieszkaniowych oczekują od swych radnych. Bo zlikwidować coś łatwo; odtworzyć zaś potem - dużo trudniej. (wes)

### Wybory - oczami socjologów

W siedzibie PAN, ul. Sławkowska 17, sala 24, dziś o godz. 15 rozpocznie się minikonferencja „Wybory samorządowe 1990. Próba analizy socjologicznej”. W panelu dyskusyjnym wezmą udział zarówno ci socjologowie, którzy kandydowali w wyborach, jak i ci, którzy prowadzili empiryczne badania nad tymi wyborami, m. in.: T. Borkowski, W. Gomula, R. Filip, J. Olbrycht, T. Schoen i W. Wróblewski.

### Kandydat na prezydenta - Krzysztof Görlich - przed rajcami...

## Zarząd Miasta winien być „mózgiem”

W piątek - jak już informowaliśmy - swoją wizję Krakowa i sprawowania władzy przedstawiali rajcom miejskim dwaj kandydaci na prezydenta: profesor Jacek Woźniakowski i poseł Edward Nowak. W sobotę podobnie nierofmalnemu przesłuchaniu poddał się trzeci kandydat - docent Krzysztof Görlich. Zaprezentowany program, szeroki i szczegółowy, oparty także na efektach prac zespołu „Kraków” - przewiduje m. in. wykupienie wierzitelności miasta przez bank, co pozwoliłoby natychmiast zlikwidować zadłużenie. Zarząd Miasta - w myśl koncepcji Krzysztofa Görlicha - powinien być „mózgiem”, oddzielonym wyrażnie od sprofesjonalizowanego urzędu miasta. Kraków podzielony na 13-20 dzielnic samorządowych, zatrudniałby o wiele mniej urzędników niż dzisiaj (około 500 wobec 1900).

chodów - plan przestrzenny. Budować tylko na własnym gruncie. Wyznaczyć normy ochrony środowiska i konsekwentnie je egzekwować - a w ogóle to prezydent Krakowa powinien zacząć od tego, aby udać się do Katowic... (pieniądze które wydano na budowę wodociągu Raba II, można było wydać na oczyszczenie Wisły, zasolonej przez ślaskie kopalnie).

Te - z konieczności - hasłowo ujęte - tylko niektóre wątki zaprezentowane podczas sobotniego przesłuchania kandydata na prezydenta. Krzysztof Görlich - jako jedyny z trzech zgłoszonych kandydatów - zaznaczył, że gotów jest również objąć inne stanowisko w Zarządzie Miasta, w zależności od decyzji Rady. (CzN)

## Imieniny miasta mokre, lecz udane



Choć wczorajsze przełotne deszcze robiły co mogły, aby pokrzyżować czki organizatorom „Imieniny miasta” odbywających się w Ryńku Głównym w ramach „Dni Krakowa”, zabawa była jednak bardzo udana. Krakowianie oraz liczni turyści bawili się na płycie Ryńku przy dźwiękach kapel ludowych, pokrzepiając nadwątlone harcami sily przysmakami przywiezionymi przez koła gospodyń wiejskich oraz słodyczkami i wyrobami wędliniar-skimi, którym częstowali krakowsku rzemieślnicy.

Wielką atrakcją dla gości spoza Krakowa była uroczysta intronizacja nowego króla kurkowego. Dotychczasowy król Józef Turbasa przekazał swe insygnia, a wraz z nimi władzę, w ręce tegorocznego najlepszego strzelca - Franciszka Staśko - mistrza cukierniczego (na zdjęciu). (i)

### „Kolacja” trwała 5 dni

„Kolacje na cztery ręce”, która z powodzeniem wystawił Teatr STU, będziemy mogli wkrótce w innej wersji oglądać w Teatrze Telewizji. Zakończono już realizację sztuki reżyserowanej w Krakowskim OTV przez Kazimierza Kutza. Tempo prac było niezwykle szybkie, gdyż zdjęcia trwały zaledwie 5, zamiast planowanych 11 dni, a ekipa pracowała po 15 godzin dziennie. Związane to było z tym, iż grający rolę Haendla Roman Wilhelm i został „zwolniony” przez Andrzeja Żuławskiego tylko na parę dni. Ten znakomity aktor gra bowiem w kręconym we Francji filmie o Chopinie.

W „Kolacji...” obok Wilhelmięgo biorą udział także Janusz Gajos i Jerzy Trela, a realizatorem TV jest Stanisław Zajczkowski. (J. Sw)

### „Dni Krakowa” i Festiwal Mroźka

W ramach Festiwalu Mroźka dziś o godz. 11 w Uniwersytecie Jagiellońskim rozpocznie się sesja naukowa poświęcona temu twórcy; o godz. 15.30 i 19 w Teatrze Bagatela studenci krakowskiej PWST przedstawia inscenizację „Tanga”, o 18 w Starym Teatrze „Drugie Danie” zaprezentuje Teatr Dramatyczny z Uljanowska, a o godz. 18.30 w Teatrze Kameralnym Compagna „Diritto e Rovescio” przedstawi spektakl „Letni Dzień”.

Z okazji „Dni Krakowa” Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Bracka 12 przygotowała wystawę „Nowe oficyny wydawnicze, redakcje i księgarnie w Krakowie”. Ekspozycja czynna codziennie w godz. 8-20 (w czwartki 14-20), prezentuje m.in. powstałe po 1980 roku wydawnictwa niepaństwowe, oficyny byłego drugiego obiegu, wydawnictwa studenckie i prywatne.

Park Jordana zabrasza w godz. 16-19 na cykl imprez dla dzieci.

### Dyżur poselski

W dniu 19 bm. w godz. 15-17 poseł Bolesław Szukinik petnić będzie dyżur poselski w siedzibie Wojewódzkiego Biura Poselskiego przy ul. Basztovej 22, I piętro, pokój 59.

### „Interkrak 90” zakończony

Wczoraj zakończył się dziesiąty już międzynarodowy zlot caravaningu „Interkrak 90”, organizowany przez krakowski Automobilklub. W zlocie uczestniczyło 160 załóg z całego kraju oraz 60 zagranicznych, m. in. z Holandii, Czechosłowacji, Włoch, NRD RFN, Austrii i Związku Radzieckiego. Imprezie towarzyszył wielki kiermasz sprzętu samochodowego i turystycznego, rajd caravaningu oraz wiele imprez artystycznych. Prócz Krakowa uczestnicy „Interkraku 90” zwiedzili także Wieliczkę i Oświęcim, a po zakończeniu zlotu udali się na rajd „Polskie Colorado” na trasie Kraków - Kalwaria - Wadowice - Zakopane - Częstochowa.

### Plakat na pomniku!

W ostatnich dniach pojawiło się w Krakowie wiele sporych rozmiarów plakatów, które informują o tym, iż w Pawilonie BWA, czynna jest wystawa malarstwa absolwentów ASP - „Dyplom 90”. Z pewnością bez wiedzy reklamowanych plakaty rozlepione zostały (a są to rzeczywiście duże plachty) nie tylko na specjalnych słupach, ale także na ścianach wielu zabytkowych kamienic m. in. przy ul. Siennej, w Ryńku Głównym, itd., a jeden dotarł nawet na... jedną ze ścian pomnika przy pl. Wolności (!). Miejmy nadzieję, że w ramach prac dyplomowych, następnym rocznik pokaże jak odnowić (odmalować) zniszczone elewacje. (J. Sw.)

### Warto wiedzieć i skorzystać...

● Pokaz barwnych slajdów z podróży po Chinach zaprezentuje w „Pałacu pod Baranami” (sala klubowa) dziś o godz. 17 Mirosław Lejawka, zaś o godz. 19 w sali 91 przedstawiona zostanie i część filmu video „Holistyczne metody samorealizacji”.

● Nowohuckie Centrum Kultury przy pl. Centralnym zaprasza dziś o godz. 18 do Foto-Galerii na wystawę „Tybet” Masao Endoh (Japonia).

● Ogólnopolskie Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Nowogrodzkiej zaprasza dziś o godz. 19 do NCK na ilustrowaną prelekcję o prelekcję Janusza Andruszkiewicza „Widoki i architektura dawnego i współczesnego Wilna”. Przed prelekcją odbędzie się ogólne zebranie sprawozdawcze członków Towarzystwa.

● „Ocalić bożą i ludzką Ziemię” - wystawa ekologiczna przygotowana przez Grupę Ekologiczną przy Duszpasterstwie Akademickim czynna jest codziennie do zmroku na wewnętrznym dziedzińcu domu parafialnego przy ul. św. Anny 11.

● Na wystawie fotografii Grupy „5+” zaprasza codziennie w godz. 9-17 Dworkę Białopradnicką, ul. Piapnicza 2.

● Centrum Doskonalenia Człowieka „Sumo” organizuje dla studentów wakacje z Jogą - nad jeziorem Rajgrodzkim. Informacje w pok. 220 DS „Zaczek” przy al. 3 Maja 5.

1990  
CZERWIEC  
Poniedziałek  
18  
Marka  
jutro  
Michałiny

**UWAGA, KIEROWCY (PRZECHODNIE!)**  
Widzialność dobra, drogi miejscami mokre.  
Sytuacja biometeorologiczna na ogół korzystna, jedynie w strefie burz przejściowe objawy pogorszonego samopoczucia.

### Dyżury

**APTEKI:** Rynek Główny 42 - tel. 22-23-71, Długa 88 - tel. 33-42-90, Krakowska 1 - tel. 22-19-98, Kozłowska - tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego 114 - tel. 37-44-01, os. Kazimierzowskie 106 - tel. 48-59-37, Centrum C. bl. 3 - tel. 44-17-19, Skawina, Słowackiego 5, Miślenie, Rynek 10.

**PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ:** tel. 11-07-65 - czynny w godz. 8-15. Po godz. 15 informacji udziela apteki dyżurne.

**POGOTOWIE RATUNKOWE**  
Łazarka 14: 999 - wezwania do wypadków: zachorowania i przewoży: 22-29-99, centrala 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99, Rynek Podgórski: 56-59-99, Nowa Huta: 44-49-99, Krowodrza: Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99, Białopradnicka 8 34-99-99, Skawina: 999, 76-14-44, Prokocim: Telgi: 55-59-99, Wieliczka: 78-12-89, alarnywoje: 999, Miślenie: 999, Krzeszowice: 99, 206-20, Proszowice: 9, Jermianowice: 384 48, Niepolomice: 198, 21-02-09, Iwanowice: 99.

**INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:** tel. 22-05-11 - czynna cała dobę.

**SZPITALA**  
**CHIRURGH OGÓLNEJ, CHIRURGH URAZOWEJ** - Trynitarska 11, **CHIRURGH DZIECI** - Prokocim, **LARYNGOLOGICZNY** - Kopernika 23a, **OKULISTYCZNY** - Witkowiec, **UROLOGICZNY** - Prądnicza 35, **MYŚLENICE**, Szpitalna 2, **PROSZOWICE**, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.  
**BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH** (Grodzka 65): 22-53-44 wewn. 24 - czynne w godz. 12-18.

**OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW:** tel. 22-28-11 - czynny w godz. 15-17.

**NAGŁA POMOC LEKARSKA** lekarzy specjalistów: 66-80-00 - czynna w godz. 9-21.30.  
**TELEFON DLA RODZICÓW:** 22-02-16 - czynny w godz. 14-18.  
**TELEFON ZAUFANIA:** 33-71-37 - czynny w godz. 16-22.

**MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA:** 988 - czynny w godz. 14-19.

**TELEFON INF. INSTYTUTU ONKOLOGII:** 21-00-60 - czynny w godz. 10-11.

**TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM:** 56-46-80 - czynny w godz. 15-20.

### Teatry

**STU** (al. Krasińskiego 16) - 19.15: „Pan Twardowski”, **KABARET „DROPS”** (Floriańska 14) - 9 i 11: „Wakacyjne zgadywanki”, **STARY**

### Z kroniki wypadków

W sobotę na ul. Podgórskiej zapalił się samochód „lada”, przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty oceniona na 20 mln zł. ● W niedzielę na ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z „nysą”, której pasażer Roman G., lat 36, zam. ul. Powstańców 34a doznał ogólnych obrażeń ciała. ● Na al. Rewolucji Październikowej „fiat 126p” potrafił nietrzeźwego Andrzeja M., lat 41, zam. os. Kościuszkowskie 6. Ze wstrząsem mózgu i złamaniem podudzia przewieziono go do szpitala przy ul. Prądniczej.

### INFORMACJA MEDYCZNA

● **WIZYTY DOMOWE** - Nowa Huta - chirurg naczyń, 47-53-52, pon.-piątek (10-18) g-20124

● **EKG w domu pacjenta** Tel 47-02-75

● **GABINET specjalistyczny** - bezpłatne przekształcanie uszu Kraków, tel. 21-05-94, wtorki 16-18 g-18398

**MEDYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNE „SOPHIA”**  
Kraków, ul. Gazowa 17  
tel. 66-05-22 wewn 21 (godz. 8-15)  
tel. 56-14-80 (godz. 15-20)

**USG (jamy brzusznej i ciąży), GASTROSKOPIA i REKTOSKOPIA, GASTROLOG, KARDIOLOG, ONKOLOG, CHIRURG, PROKTOLOG, UROLOG**  
Diagnostyka i leczenie chorób narządów jamy brzusznej (wątroba, pęcherzyk żółciowy, trzustka, śledziona, nerki, pęcherz moczowy), przewodu pokarmowego (przełyk, żołądek, dwunastnica, jelito cienkie i grube, odbytnica), choroby płuc, serca, gruczołu piersiowego, nowotwory

- 19: Festiwal Mroźka - „Drugie danie”, **KAMERALNY** - 18.30: Festiwal Mroźka - „Letni dzień”, **IM „SŁOWACKIEGO** - 18: „Cyganeria”, **JAMA MICHALKA** - 20: „Odnowa od nowa”.

### Kino

**APOLLO:** Festiwal Mroźka, **KIJOW:** „48 godzin” (USA 15 L) - 16.15, 18, 20, **KULTURA:** „Nico” (USA 15 L) - 10, 14, 18, „Sextelefon” (USA 18 L) - 12, 16, „Nietykali” (USA 18 L) - 20, **MIKRO:** „Bal na dworcu w Kolszynie” - 16, „Złota łódź podwodna” - 18, „Marcowe migdały” - 20, **PASAZ:** „Emmanuelle” (fr. 18 L) - 8.30, 15, 19, „Telepasja” (USA 15 L) - 10, 15, „Cienie śmierci” (jap. 18 L) - 13, 17, **ŚWIT:** „Hell Camp” (USA 18 L) - 16, 20, 15, „Rain Man” (USA 15 L) - 18, **ŚWIATOWID:** „Predator” (USA 15 L) - 16, „Kapitał: czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” (pol. 15 L) - 18, „Emmanuelle” (fr. 18 L) - 20, **ŚWIATOWIDE-MINI:** Piramida boga słońca” (RFN-jug. b.o.) - 15, „Remo” (USA 15 L) - 17, „Purpurowa Róża z Kalru” (USA 15 L) - 19, **WANDA:** Wirujący seks” (USA 15 L) - 15.45, „Człowiek z blizną” (USA 18 L) - 17.30, „Seks, kłamstwa i kasety video” (USA 18 L) - 20.30, **WARSZAWA:** „Kaczor Howard” (USA 15 L) - 16, „Seks, kłamstwa i kasety video” - 18, „Przechucie” (pol. 18 L) - 20, **WOLNOŚĆ:** Miłość, szmaragd i krokodyl” (USA 15 L) - 9, „M.A.S.H.” (USA 15 L) - 11, 13, 18, „Książę w Nowym Jorku” (USA 12 L) - 16, „Missisipi w ogniu” (USA 18 L) - 20, **ZWIĄZKOWIEC:** „Rambo” (USA 15 L) - 17, „Harry Angel” (USA 18 L) - 19.

### Telewizja

#### PROGRAM I

16.25 „LUZ” - program nastoletków 17.15 Teleexpress, 17.30 „Gorące linie”, 17.55 Wędrówki dalekie i bliskie, 18.45 „10 minut” 19.00 Dobranoc! Przygoda w lesie”, 19.10 W Sejmie i Senacie”, 19.30 Wiadomości 20.05 Teatr TV na świecie - Laszlo Nemeth: „Przytulisko”, 22.00 „Kontrapunkt”, 22.30 Wiadomości wieczorne, 22.45 „Adam Bień z Ossali” - program dokumentalny

#### PROGRAM II

17.15 Przegląd Polskich Kronik Filmowych 17.45 „Ojczyzna-polszczyzna”, 18.00 Kronika, 18.30 Wybory „Miss Universum”, 19.30 „Życie muzyczne” - jubileusz 45-letnia Filharmonii Krakowskiej, 20.00 „Auto-Moto Fan Klub”, 20.45 Studio Italia 90 - Argentyna - Rumunia (transmisja), 21.45 Panorama dnia, 22.55 Festiwal Piosenki Angielskiej - Poznań '90, 23.15 „Ekspres reporterów”, 23.45 Studio Italia '90 - Kamerun - ZSRR (skrót), 0.20 Komentarz dnia.

### RAI UNO

7.00 Poranek z UNO, 9.30 Dziennik, 9.40 „Santa Barbara” - serial, 10.30 Dziennik, 10.40 „Murat” - serial wł., 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Dziennik, 12.05 „Moja siostra Sam” - telefilm, 12.30 „Zupa i orzeszki” - progr. rozr., 13.30 Dziennik, 14.00 Wiadomości z Mondialu, 14.15 Oko fortuny, 14.30 „Jeźdźcy z północnego-zachodu” - western USA, 16.15 Minuta zero, 16.45 Program dla dzieci, 17.45 Wdzięczna mysz” - film rysunk., 18.05 Nowe filmy kinowe, 18.15 „Serca wiecznie młode” - serial, 18.40 „Santa Barbara” - serial USA, ode 223 19.40 Wiadomości z Mondialu, 19.50 Pogoda, 20.00 Dziennik, 20.45 Bari: mecz Kamerun-ZSRR, 22.55 Dziennik, 23.05 Wczoraj wojna, dziś pokój, 0.15 Dziennik, 0.30 Wiadomości z Mondialu, 1.00 Prognoza pogody.

### Kasia będzie leczona w USA

W polowie maja pisaliśmy w „Dzienniku”, iż lekarze ze szpitala w Filadelfii w Stanach Zjednoczonych podjęli się bezpłatnego leczenia cierpiącej na porażenie mózgowie 15-letniej Kasi Spytkowskiej.

Ponieważ podróż do USA jest zbyt kosztowna i matkę chorego dziecka na nią nie było stać - za naszym pośrednictwem Polski Czerwony Krzyż zwrócił się o pomoc w sfinansowaniu przelotu. Jak się wczoraj dowiedzieliśmy zebrano już potrzebną ilość środków przy czym w dużej mierze dzięki „Lotowi”, który podarował bilety; były także wpłaty, m. in. od osób indywidualnych. W sobotę matka z córką wylatują do USA, a za pomoc chciałyby - poprzez „Dziennik” - podziękować wszystkim ofiarodawcom. (js)

## Będzie szkoła na Ruczaju

Po wakacjach, 1 września młodzi mieszkańcy osiedla Ruczaj przekroczą próg nowej szkoły - zapewniają szefowie Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego - mgr inż. Marek Ostrega i inż. Waldemar Leszczyński. Ich opinię potwierdza kierownik tej budowy Adam Jorda. Mimo wielu znanych problemów gniejących nasze budownictwo, KPB od lat systematycznie wzbogaca Kraków o nowe szkoły (np. w Prokocimiu-Zastawiu i Kurdwanowie). Załoga tej firmy stała się solidnym sojusznikiem resortu oświaty. Na Ruczaju pracuje się teraz w przyspieszonym tempie, także w wolne soboty. Nowa szkoła na tym osiedlu to obiekt o powierzchni użytkowej przeszło 6 tys. metrów kwadratowych. Szkoła będzie miała 24 sale lekcyjne, a także m. in. piękną salę gimnastyczną. (ks)

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT



# W grupie „F” same remisy!

## Dużo strzałów — jedna bramka ♦ „Pomarańczowi” nie zaskoczyli Shiltona ♦ Egipt nikogo się nie lęka ♦ Świetna gra Belgów

We Włoszech trwają XIV piłkarskie mistrzostwa świata. Podczas minionego weekendu duża niespodzianką sprawił Egipt remisując z faworyzowaną Irlandią. Świetnie spisała się Belgia, która pokonała Urugwaj. Poniżej możliwości gra natomiast Holandia...

● BRAZYLIA — KOSTARYKA 1:0 (1:0). Bramki: Muller (33). Sędz. Carlos Maciel (Paragwaj). Widzów 58 007. Żółte kartki: Jorginho i Mozer (B) oraz Jara, Gomez.

Ponad 10 tys. sympatyków futbolu z Brazylii do późnej nocy z soboty na niedzielę wiatowało na ulicach Turynu. Radość była pełna ale tylko z gry swej drużyny, gdyż bramka padła tylko jedna i to w rzadko spotykany sposób, gdyż po wyrzuceniu z autu Jorginho aż na pole karne, gdzie dopadł jej w zamieszaniu podbramkowym Muller i ułokował w siatkę. Dodajmy, że bramkarz Kostaryki soisował się wśmieszczeniem i dwukrotnie w sukurs przychodziła mu poprzeczka.

● SZKOCJA — SZWECJA 2:1 (1:0). Bramki: McCall (10), Johnston (81) z rzutu karnego — Stromberg (85). Widzów: 31 823. Żółte kartki: Thern (Szw.) — McPherson (Szk.).

Wreszcie Szkoci odnieśli zwycięstwo i to za sprawą dobrze zorganizowanej obrony oraz gry z kontry. Nieraz przed całym meczem atakowali Skandynawowie lecz mieli źle nastawionego celownika. Prowadzenie uzyskali Szkoci po rzucie rożnym, kiedy to McCall ułokował obronców i z 4 m ułokował piłkę w siatkę. Drugiego gola zdobył Szkoci z rzutu karnego za faul R. Nilssona na Sitkenie. Niezrażeni takim obrotem Szwedzi jeszcze raz zaatakowali, ale dopiero na 5 min. przed końcem meczu wprowadzony na boisko 10 min. wcześniej Strom-

berg, z podania Prolina, zmniejszył rozmiary porażki.

● ANGLIA — HOLANDIA 0:0. Sędz. Zoran Petrovic (Jug.). Widzów 35 267.

Atmosfera przed meczem była napięta, karabinierzy od 24 godz. interweniowali przetrzymując w aresztach rozpiętych kibiców, ale podczas spotkania na trybunach porządek był wręcz idealny. Sama gra była nadszydzająca, chociaż obydwa zespoły dużo więcej uwagi przykładały do zabezpieczenia własnej bramki.

Pozornie więcej z gry mieli „Pomarańczowi”, egzekwując aż 13 rzutów rożnych, gdy rywal tylko 3. Natomiast więcej pozycji do strzelenia bramki mieli Anglicy. Wystarczy nadmienić, że sam Lincker 3 razy znalazł się sam na sam z van Breukelelem i nie zdołał zmusić go do kapitulacji (57 min.).

Wielki zawód swym zwolennikom zrobili: Gullit i van Basten, przegrywając większość pojedynków z obrońcami angielskimi, a strzały z dalszej odległości R. Koemana i Rijckarda, bez trudu wychwytywał najstarszy gracz finałów, znany nam dobrze jeszcze z Wembley — Shilton.

● HISZPANIA — KOREA PŁD. 3:1 (1:1). Bramki: Michel 3 (22, 60 i 81) — Kwan (43). Sędz. E. J. Guerrero (Ekwador). Żółte kartki: Kwan (K). Widzów ok. 30 tys.

Ten mecz Hiszpanie będą długo pamiętać, ponieważ zaczęli go w fatalnym stylu. Mało tego, prowadząc w 20 min. 1:0 już w 8 min. później dali sobie strzelić bramkę Kwanowi i wynik remisowy utrzymywali się do 60 min. Wówczas to Michel po raz drugi ułokował piłkę w koreańskiej bramce. Zresztą piłkarz ten popisał się jeszcze trzecim trafieniem na 9 min. przed końcem meczu.

O pokonanych można powiedzieć tylko tyle, że bronili się jak mogli, lecz nie byli w stanie dorównać renomowanemu rywalowi.

● IRLANDIA — EGIPT 0:0. Sędz. M. van Langenhove (Belgia).

Jeśli obydwa zespoły więcej wagi przywiązują do obrony własnej bramki i liczą jedynie na udane kontry, to trudno się zbytnio dziwić, że mecz kończy się bezbramkowo. Tak było w tym spotkaniu, chociaż ostry nieco więcej z gry mieli Irlandczycy. Grali oni jednak typowy brytyjski futbol: częste wrzutki piłki w obręb pola karnego rywali. Tam jednak skocznicy zawodnicy Egiptu radzili sobie z Irlandczykami. Efekt: 0:0 i gwizdy widowni w Palermo po ostatnim gwizdku arbitra.

● BELGIA — URUGWAJ 3:1 (2:0). Bramki: Chijsters (14), Scifo (22), Ceulemans (46) — Bengoechea (72). Kartki: Gerets żółta i czerwona (B), Sosa — żółta (U). Sędz. Kirschen (NRD). Widzów 33 tys.

Już po 22 minutach „Czerwone diabły” prowadziły 2:0, chociaż, częściej w ataku byli Urugwajczycy. W 42 min. Gerets otrzymał czerwoną kartkę (wcześniejszy „zarobił” żółtą) i od tego momentu Belgowie musieli grać w „dziesiątkę”. Nic więc dziwnego, że po przerwie częściej w ataku byli Urugwajczycy, choć — już w 46 min. po szybkiej indywidualnej akcji Ceulemans podwyższył wynik na 3:0. Taki obrót sprawy nie załamał rywala. Oglądaliśmy kilka pomysłów akcji Urugwajczyków, lecz tylko w 72 min. strzał Bengoechea'y znalazł drogę do bramki Preudhommea. Dodajmy, że w 77 min. kapitalny strzał oddał Perdomo, ale tym razem wspaniale wyłapał piłkę belgijski bramkarz.

Mecz był rozgrywany w szybkim tempie. Belgom należało się gratulacje za skuteczność. Urugwajczycy mimo przegranej mogli się podobać.

### Ekspert „Dziennika” — Włodzimierz Lubański:

## Niesnaski wśród Holendrów

— W sobotę Szkocja pokonała Szwecję i ma szanse awansu...  
— Był to mecz, który trzymał kibiców w napięciu. Gra była bardzo ciekawa, szybka. Szkoci z wszystkimi mogą wygrać, ale i z każdym mogą przegrać.

— Wczoraj Egipt znowu sprawił wielką niespodziankę...  
— Egipcjanie są dobrze wyszkoleni technicznie, grają bardzo mądrze. Umieją wytrącić rywala z równowagi. Żadna z drużyn nie potrafiła im narzucić swoich warunków gry. Z grupy „F” najlepsze jednak wrażenie sprawiają na mnie Anglicy. W obu dotychczas rozegranych meczach grali poprawnie. Mieli sytuacje bramkowe, brakowało im jednak szczęścia w strzałach.

— Są jednak drużyny, które zawodzą swoich kibiców...  
— Niespodzianką mistrzostw, w minusowym znaczeniu, jest postawa Holendrów, którzy zdaje się, że nie trafili z formą. Zaczynają się bać, żeby nie odpadli. Z wywiadów telewizyjnych udzielanych przez piłkarzy i trenera wynika, że w ekipie panuje bardzo niezdrowa atmosfera. Gullit powiedział, że Holandia nie jest zespołem, który byłby w stanie podyktować warunki gry na boisku. Beenhakker podkreślił, że działacze ekipy żyją wspomnieniami z mistrzostw Europy w 1988 roku, a nie rzeczywistością. Jest wśród nich Michels, który prowadził wówczas Holendrów. Wszyscy mają uwagi do Beenhakker'a w stylu: bo wtedy było tak i tak, a teraz jest inaczej. (fil)

### Rumuni pełni obaw

Piłkarze rumuńscy jeszcze przed meczem z Kamerunem byli poruszeni sytuacją w ich kraju. „Chcieliśmy” — powiedział strzelec bramki w ostatnim meczu, Gavriła Balint — aby w naszym kraju można było wreszcie żyć normalnie”.

### Punkty i bramki

GRUPA „C”			
1. Brazylia	2	4	3-1
2. Szkocja	2	2	2-2
3. Kostaryka	2	2	1-1
4. Szwecja	2	0	2-4
GRUPA „E”			
1. Belgia	2	4	5-1
2. Hiszpania	2	3	3-1
3. Urugwaj	2	1	1-3
4. Korea Płd.	2	0	1-5
GRUPA „F”			
1. Anglia	2	2	1-1
2. Egipt	2	2	1-1
3. Holandia	2	2	1-1
4. Irlandia	2	2	1-1

## Rzut bezkarny Miecugowa

Nie odnoszą zwycięstw ani angielscy piłkarze, ani też kibice i przyznam się, że wcale mi ich nie żal. Nie trzeba było eliminować z mistrzostw naszej reprezentacji! Być może nasza drużyna wypadłaby na stadionach jeszcze gorzej, ale polscy kibice tyle by nie narozrabiali. Chciałoby się przyczynić, że po pierwsze byłoby ich dużo mniej a po drugie zajmowałyby się raczej handlem, niż rozrobaniem. Drugi nasz konkurent, czyli Szwedzi, mają w Włoszech takie same sukcesy, jakie mieliby i nasi chłopcy. Niepotrzebna więc była ta rywalizacja w naszej grupie. Na zakończenie jeszcze jeden polski akcent, czyli zagadka: Czym holenderski as futbolu Gullit, przynomina polskiego asa TV — Szpakowskiego? Maja podobny stosunek do języka polskiego.

## Trenerskie opinie...

SEBASTIAO LAZARONI (BRAZYLIA): „To wręcz nieprawdopodobne. Nasz atak grał znakomicie a zdobyliśmy tylko jedną bramkę. Bramkarzowi Kostaryki, który zastąpił na duże uznanie, sprzyjało na domiar obłędnie szczęście. Obronił on kilka trudnych piłek po strzałach Dungi, Valdo, Careki, Branco i Almao.

BORA MILUTINOVIC (KOSTARYKA): „Trzeba pamiętać, że grałimy przeciwko faworytom turnieju. Jestem zadowolony z nikłej porażki.”

ANDY ROXBURGH (SZKOCJA): „Wygraliśmy mecz o kapitalnym znaczeniu. Żal mi trochę Szwedów, nie mieli szczęścia.”

OLLE NORDIN (SZWECJA): „Nie spodziewałem się tak agresywnej gry ze strony rywala, ale nie mam do Szkotów pretensji. Mój zespół atakował trochę za żywiłowo i stąd brakło mu wykonania.”

ROBERT ROBSON (ANGLIA): „W obronie mój zespół grał bezbłędnie i gdyby wykorzystał choć jedną z 4 pozycji strzeleckich, nie straciłby punktu.”

LEO BEENHAKKER (HOLANDIA): „Anglicy okazali się mistrzami w grze obronnej. Myślę, że spory wpływ na postawę naszych gwiazd: van Bastena, Gullita i Rijckarda miał zbyt długi trwający sezon i ich występy w Pucharze Europy. Mamy teraz przed sobą najważniejszy mecz w grupie o hamletowskie „być, albo nie być” z jedenastką Eire.”

### Pobożni piłkarze

Piłkarze Kostaryki każdego dnia uczestniczą w mszy świętej. Nabożeństwo celebrowa w wloński... biskup Cuniberti, który mieszka niedaleko ekipy.

### Dzisiaj grają...

Dzisiaj odbędą się dwa mecze w gr. „B”: Argentyna — Rumunia w Neapolu oraz Kamerun — ZSRR w Bari (obydwa o godz. 21).

### WARSZAWA. Podczas Memoriału J. Kusocińskiego, Nagórka ustanowił rekord Polski w biegu na 110 m ppl. wynikiem 13,37 sek.

♦ DRZONKÓW. W międzynarodowych MP w pięcioboju nowoczesnym kobiet zwyciężyła Norwood (USA) przed Kowalewską i Sulima.

### SPRINTEM

♦ EBERSTADT. W zawodach w l.a. skok wzwyż wygrał Matei (Rumunia) 2,36 m przed Parityką 2,30 m.

♦ LONDYN. W finale turnieju tenisowego Lendl pokonał Beckera 6:3, 6:2.

♦ UNTERBACH. Po 3. etapach kolarskiego wyścigu dookoła Szwajcarii prowadzi Kelly (Irlandia). Trzeci jest Jaska.

♦ NORWALK. Podczas lekkoatletycznych mistrzostw USA, M. Johnson przebiegł 200 m w świetnym czasie 19,90 sek.

### Najlepsi wodniacy...

Prawie tysiąc wodniaków uczestniczyło w 49. Międzynarodowym Spływie Kajakowym na Dunaju. Na mecie w Jazowsku sklasyfikowano około 600 osad. Główne trofeum imprezy — „Kryształowy Puchar Dunajca” — zdobyli wodniacy KTK „Półkolor” Piaseczno. Ekipa Kolejowego Klubu Wodnego 1929 z Krakowa zajęła szóste miejsce. Podczas ostatniego etapu, który odbył się na trasie pomiędzy Kroszczkiem a Tyłmanowa, wyścig o Puchar im. Tadeusza Piłarskiego wygrali Wojciech Kucharczyk i Artur Szańszczyk z KKW-29 Kraków.

### Wygrana Tysona

Były zawodowy mistrz świata w boksie w wadze ciężkiej Mike Tyson pokonał w Las Vegas Henry Tillman'a (nokaut w 2 min. i 47 sek. pojedynku). Na tym samym ringu 41-letni George Foreman (wszyscy USA) wygrał z Brazylijczykiem Adilsonem Rodriguesem (nokaut w II rundzie).

### Zwycięstwo VII LO

W finałach turnieju koszykówki rozgrywanych w ramach wojewódzkiej spartakiady triumfował zespół VII LO, którego opiekunami są pp. R. Dudek i G. Lach. Ich podopieczni pokonali Łączność 56:34, XIII LO 46:36 oraz ZSE nr 2 64:41.

### DUŻY LOTEK

I los.: 10, 22, 24, 31, 42, 43  
II los.: 8, 10, 13, 18, 25, 40

W Camogli, gdzie założyli obóz treningowy Szwedzi zauważono popyt na wodę mineralną. Zagadka okazała się prosta: Skandynawowie w obawie przed zatruciem skóry — myją się w „aque minerale”!

Wprowadzony zakaz sprzedaży alkoholu przynosi olbrzymie straty właścicielom restauracji i barów. We Włoszech właściciele grożą, że... zamkną lokale.

Tureccy milionerzy kibicują piłkarzom RFN. Jeden z nich, prezydent koncernu „Net”, zna-

### U hokeistów Cracovii

# Patowa sytuacja

Wprowadzić pasjonujemy się futbolem, ale do początku sezonu hokejowego nie zostało dużo czasu. Wrzesień jest miesiącem, kiedy rozpoczyna rozgrywkę I liga. A jak wiemy CRACOVIA w niej występowała i to kończąc minione rozgrywki na 5. miejscu.

— Czy drużyna przystąpiła do przygotowań? — pytam kierownika sekcji p. JERZEGO MARKOWICZA.

— Niestety, ze względów finansowych jeszcze wiosną postanowiliśmy przedłużyć graczom urlopy. Zbiórkę wyznaczaliśmy na 2 lipca. Jestem w kontakcie z trenerem Safonowem, który tego dnia przyjedzie wraz z obu zawodnikami: Roszczinem i Agulinem.

— A więc nie ma obaw, abyście wznowili przygotowania, aby zespół się rozleciał?

— Nie dołączam takiej myśli, ale na dziś jesteśmy w sytuacji patowej. Może się okazać, że trener przyjedzie i za kilka dni wróci do Mińska, gdyż nie było pieniędzy na rozpoczęcie przygotowań i na stypendia dla hokeistów. Obecnie bowiem klub wypłaca im miesięcznie zaliczki na poczet stypendium w wysokości 300 tys. zł.

— A więc wszyscy, poza Białorusinami, są w Krakowie?

— Nie, tylko ci co na miejscu znaleźli jakieś dodatkowe zajęcia, bo przecież za wymienioną kwotę nie sposób utrzymać rodzinę. Część graczy rozjechała się, aby gdzieś coś dorobić.

— Czy którzyś z zawodników wyjadzie grać za granicę?

— Nie mam takich wiadomości, nawet od Stebleckiego i Pawlika, którym daliśmy zgodę na grę za granicą. Problem tkwi w zdobyciu środków na stypendia i na opłatę lodowiska. Jeśli nowe władze miasta nie pomogą klubowi to nie wiem co się stanie, do Cracovii nie stać na opłatę wynajmu tafli.

— Założmy optymistyczny finał. Jaki przewidujecie wtedy plan przygotowań?

— Po tygodniu treningu na siłowni mieliśmy wyjechać w ramach wymiany na 2-tygodniowy obóz do świetnego ośrodka sportowego w Nowopocisku k. Mińska, a po powrocie stamtąd do końca sierpnia na trening lodowy w Nowym Targu, ponieważ krakowskie lodowisko — jak mi powiedział jego kierownik — ma zamrozić tafle dopiero na 1 września. I to wszystko co mogę teraz powiedzieć.

— Dzięki za informację i mam także nadzieję, że ze sportowej mapy Krakowa nie zniknie zasłużona sekcja klubu z wielką tradycją. Tym bardziej, że krakowianie są rozmiłowani w hokeju. (JAF)

### Awans tenisistów

W Warszawie odbył się półfinałowy mecz strefy europejskiej o tenisowy Puchar Davisa, w którym Polska wygrała z Bułgarią 4:1. Podopieczni W. Fibaka zapewnili sobie awans już w sobotę, kiedy to debel Iwański, Kowalski pokonał parę Welew, Cwetkow 3:6, 6:4, 6:1, 6:2.

W drugim półfinałowym spotkaniu Turcja przegrała w Izmirze z Norwegią 2:3. W finale strefy europejskiej Polska zmierzy się więc z Norwegią.

### Triumf Salety!

W Sopocie odbyła się walka o tytuł zawodowego mistrza świata w kick-boxingu w wadze superciężkiej, w której 22-letni Przemysław Saleta (aktualny mistrz świata amatorów i mistrz Europy zawodowców) pokonał o 7 lat starszego, o 16 kg cięższego i o 6 cm niższego Toma Hall'a (USA). Polak walczył bardzo dobrze. Utrzymywał rywala w dystansie, wyprzedzał jego akcje.

### Puchar dla Legii

Na stadionie Widzewa rozegrany został finałowy mecz o piłkarski Puchar Polski, w którym Legia pokonała Katowice 2:0 (1:0). Bramki: Czyżo (23), Kosecki (84' karny). Warszawianie po raz dziesiąty w swej historii zdobyli cenne trofeum. W imieniu prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego minister stanu Józef Kozłowski wręczył im jednak nowy puchar, już z orłem w koronie. Mecz nie był zbyt ciekawy. Przewagę mieli katowiczanie, ale skuteczniej grali ich rywale.

### Wypadek Śwista

W sobotę podczas półfinałowego turnieju MS par na żużlu Wiener Neustadt, w jednym z wyścigów doszło do zderzenia zawodników. Piotr Świst nie opanował maszyny po upadku Ryszarda Dołomiszewicza, uderzył w betonową bandę oddzielającą tor od trybun i doznał poważnych urazów głowy. Przebywa on w szpitalu. Dołomiszewicza doznał złamania palca i niewielkich potłuczeń.

## Mondialki...

na wypoczynek do Turcji, gwarantując pobyt w luksusowych warunkach.

Strzelec bramki dla Włoch w meczu z Austrią, Schillaci, został szczęśliwym ojcem.

Trener Boby Robson zdementował wiadomość prasy bulwarowej, jakoby trójka angielskich piłkarzy zabawiła się przez całą noc (na dzień przed meczem) z jakąś piękną hostesą.

Były sekretarz stanu USA, Henry Kissinger będzie przysyłał do „Los Angeles Times” korespondencje z „Italia '90”. Futbol polubił podczas pobytu w okresie dzieciństwa w RFN. Obecnie jest on zresztą wiceprzewodniczącym Kom. Org. Mistrzostw Świata — 94, które odbędą się w USA.

### III LIGA — GRUPA IV ♦ III LIGA — GRUPA IV ♦ III LIGA — GRUPA IV ♦ III LIGA — GRUPA IV

♦ CRACOVIA — BŁEKITNI 1:2 (1:1). Bramki: Hermaniuk (45) — Zajac (23), Kasperczyk (52).

Cracovia: Holoher (46' P. Wrześniak) — Zieta, Leśnowolski, Duda, Kubik — Owca, R. Wrześniak, Hajduk, Apryjas (74' Gruszka) — Czarnik, Hermaniuk.

Spotkanie rozpoczęło się z 20-minutowym opóźnieniem, gdyż arbitrzy z Tarnobrzega nie otrzymali powiadomienia o przesunięciu pory rozpoczęcia meczu (z godz. 16 na 11.30) i zjawili się na stadionie już w trakcie jego trwania. A z gwizdkiem biegał... kwalifikator L. Słachta z Rzeszowa. W drużynie gospodarzy wystąpiło aż 8 juniorów, podopiecznych trenera J. Spudy. Jeden z nich, Hermaniuk, popisał się w 45 min. kapitalnym strzałem z ponad 20 metrów w samo „okienko” bramki kielczan. Pierwszego gola zdobył jednak goście w 23 min. Użył go Zajac. W 52 min. Kasperczyk podwyższył wynik na 2:1 dla Błękitnych. Krakowianie mieli potem kilka szans na wyrównanie, ale zawodzili pod względem skuteczności. W 83 min. R. Wrześniak nie wykorzystał nawet rzutu karnego, trafiając w... słupek. Dobrze spisał się wprowadzony po przerwie P. Wrześniak, który wyszedł obronna ręką w sytuacjach sam na sam z Grabą, Kasperczykiem i Siudkiem, a

w 90 min. po strzale Graby w sukurs „przyszła” mu poprzeczka. Dodajmy, że w 68 min. czerwoną kartkę otrzymał Iwanicki.

▲ WAWEL — KARPATY 2:2 (0:1). Bramki: Walski (47), Sippelius (59) — Górka (39), Zabek (60). Wawel: Możdżeń — Kowalik, Sektowicz, Walski, Kursa — Wierczok, Fielek, Tyrka (65' Bukalski) Zięba — Sippelius (79' Półkoszek), Palej.

Gospodarze rozegrali niezłe spotkanie „urywając” punkty rywalom mającym drugoligowe aspiracje. Prowadzenie uzyskali krośnianie w 39 min. po błędzie bramkarza Możdżenia, który skrzętnie wykorzystał Górka. 2 min. po przerwie wyrównał głową Walski. W 59 min. było już 2:1. Sippelius ubiegł bramkarza rywali i posłał piłkę do siatki. Zrehabilitował się w ten sposób za zmarnowane sytuacje sam na sam z Bragielem w 16 min. Krakowianie nie długo cieszyli się jednak prowadzeniem. Tuż po wznowieniu gry na 2:2 wyrównał Zabek. W 86 min. wojskowi mogli zdobyć trzeciego gola. Po strzale Zięby jeden z krośnian wybił głową piłkę zmierzającą do bramki, a dobitka Paleja była niecelna. (fil)

♦ LUBLINIANKA — GARBARNIA 2:1 (0:0). Bramki: Winiarczyk (64' karny), Wydra (90) — Włodarz (65).

Śliwa, Kozłowski (65' Maciejasz), Szopa, Biernacik — Nowak, Błoński (77' Szabara).

Tuż do bardzo słaby mecz. Gra toczyła się głównie w środkowej strefie boiska. Gospodarze uzyskali prowadzenie z rzutu karnego podyktowanego za faul Jesiaki. Jego egzekutorem był Winiarczyk. Chwilę później po rzucie rożnym wykonawanym przez Biernackiego wyrównującego gola zdobył Włodarz. Remisu jednak nie było. Tuż przed końcem spotkania Wydra zdobył drugą bramkę dla lublinian. (TW)

▲ IGLOOPOL II — STADION 1:1 (0:0). Bramki: Thyel (55) — Mosiolek (80).

Igloopol II: Zieliński — Thyel (87' Grzybowski), Zuba, Musiał, Stokłosa — Nylec, Słaba, Malinowski (65' Czosmyka), Kaczor — Chruslak, Wójcik.

Początek spotkania należał do gospodarzy. W 26 min. Malinowski, po podaniu Zuba, mógł uzyskać prowadzenie. Chwilę później Nylec z bliskiej odległości strzelił zbyt słabo. Wreszcie w 55 min Thyel po indywidualnej akcji zdobył gola dla debiczan. W 75 min Chruslak przegrał pojedynek sam na sam z kieleckim bramkarzem. W końcówce meczu goście przejęli inicjatywę w grze i po pięknym strzale Mosiołka w 80 min doprowadzili do wyrównania. (car)

Orzeł (34) — Mysiak (33' karny).

Sandecja: Sejud — Nosal, Faltowski, Dorula, Dadał — Tokarczyk (78' Brotoł), Sowiński, Orzeł, Szepietowski — Gluch, Micoir (67' Kołetek).

Spotkały się dwie niemal równorzędne drużyny. Sandecja mogła wygrać wyższą różnicą bramek, ale jej zawodnicy razili słabą dyspozycją strzelecką. W sumie mecz stał na kiepskim poziomie. (saw)

Pozostałe wyniki: Korona — Wisła Puławy 6:0, Górnik Łęczna — Broń 0:0. Avia — Granat 1:2, Radomiak — Hetman 4:1. Mecz Unia Tarnów — Zelmer przegrany na 27 czerwca.

1. Korona	35	55	56-17
2. Radomiak	35	53	53-25
3. Karpaty	35	52	44-18
4. Błękitni	35	49	51-34
5. Wisła	35	45	44-35
6. Sandecja	35	42	41-23
7. Hetman	35	39	44-34
8. Górnik	35	39	26-28
9. Unia	34	37	48-39
10. Avia	35	37	36-36
11. Broń	35	36	39-34
13. Cracovia	35	35	47-40
13. Wisłoka	35	34	25-29
14. Zelmer	34	32	44-43
15. Granat	35	32	26-38
16. Garbarnia	35	28	41-50
17. Lublinianka	35	28	36-49
18. Wawel	35	13	23-60
19. Stadion	35	9	30-74
20. Igloopol II	35	3	16-63